

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 24 Sierpnia 1936 roku

Nr. 230

### Przyjazd legata papieskiego J. E. Ks. Kard. Marmaggiiego do Częstochowy

CZĘSTOCHOWA 23.8. Dziś o godz. 9-ej rano legat papieski J. E. Ks. Kardynał Marmaggi przybył do Częstochowy na rozpoczynające się we wtorek, 25 bm. na Jasnej Górze obrady synodu plenarnego Episkopatu Polskiego.

W oczekiwaniu na przyjazd dostojnego gościa na dworcu kolejowym zebrało się liczne grono duchowieństwa z Ks. Kardynałem Hlondem, Prymasem Polski, Ks. Kardynałem Kakowskim, Biskupem diecezji częstochowskiej Kubiną i Biskupem Nominatem Zimniakiem, wojewodą kieleckim dr. Dziadoszem, dowódcą miejscowej dywizji piechoty gen. Gąsiorowskim i t. p.

W chwili gdy pociąg wjeżdżał na peron rozległy się dźwięki hymnu papieskiego, odegranego przez orkiestrę wojskową.

J. E. Ks. Kardynał w otoczeniu przedstawicieli władz i dostojników kościoła przeszedł przed frontem kompanii honorowej i w towarzystwie wojewody Dziadosza udał się na Jasną Górę wzdłuż gęstych szpalierów organizacji społecznych, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej. Legata papieskiego witano entuzjastycznie i obrzucano jego samochód kwiatami.

Na Jasnej Górze przed historyczną bramą ks. Lubomirskich legata papieskiego powitał konwent O.O. Paulinów z generałem zakonu O. Przeździeckim na czele i przy biciu dzwonów wprowadził go procesjonalnie do Bazyliki, u wejścia do której nastąpiło z kolei powitanie legata przez z górą 30-tu przybyłych na synod biskupów obrządku rzymsko-katolickiego, grecko-kat. i grecko-ormiańskiego. Po krótkim nabożeństwie, które odprawił ks. prymas kard. Hlond, dostojnicy kościelni przeszli do kaplicy Matki Boskiej i wysłuchali tam mszy św., celebrowanej przez biskupa Gwiliń.

Po nabożeństwie kardynał Marmaggi wyszedł na szczyt i udzielił zebranym na placu wielotysięcznym rzeszom miejscowej ludności i patników błogosławieństwa w języku polskim.

### Na synod plenarny w Częstochowie

Dnia 22 b. m. wyjechali z Warszawy do Częstochowy na synod plenarny J. Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski oraz biskupi sufragani: HEE, Ks. Arcybiskup Gall i Ks. Biskup Szlagowski.

Pozatem wyjechali na Synod z Warszawy: ks. prałat Gautier, jako

### Zjazd prezesów, sekretarzy i asystentów kościelnych Diec. Instytutów A. K. w Wilnie

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej zwołuje na dzień 2 września r. b. do Wilna Zjazd Prezesów, Sekretarzy i Asystentów kościelnych Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej w Polsce ze współudziałem

### Samolot sanitarny „duchowieństwa diecezji kieleckiej“

Na zebraniu duchowieństwa diecezji kieleckiej, zwołanym przez ks. biskupa Augusta Łosińskiego i na jego gorące wezwanie, postanowiono opodatkować się na samolot sanitarny.

Już dn. 20 b. m. delegacja duchowieństwa kieleckiego złożyła na rę-

### Zjazd b. wojskowych z 11 krajów świata Kongres Fidac'u w Polsce

Międzynarodowa organizacja b. uczestników wielkiej wojny znana pod nazwą Fidac'u (skrót nazwy „Federation Interalliee d'Anciens Combattans odbywa kongresy swoje co roku w stolicy innego kraju, należącego do Fidac'u.

Obecnie przyszła kolej na Polskę. Fidac jest organizacją, liczącą przeszło 8 milionów członków b. kombatanów z 11 krajów Europy i Ameryki.

Kongres tegoroczny Fidac'u odbędzie się w Polsce w czasie od 1 do 7 września i zgromadzi przeszło 150 delegatów kombatanckich Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Italii, Jugosławii, Polski, Portugalii, Rumunii i St. Zjednoczonych.

### Najazd milusińskich...

Ożywi dom rodzinny, zapełni mury szkolne

Na spotkanie młodzieży szkolnej przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepisowe, kołnierzyki, pantofelki gimnastyczne, pończoszki, spodenki gimn., specjalne przepisowe sweterki szkolne i t. d.

Kalkulacja cen najniższa

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA“  
FRANCISZEK FRLICZKA  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

## Bombardowanie Madrytu

### Armja narodowa zwycięża na froncie pod Kordobą i pod Villanueve

#### SUKCESY NA WSZYSTKICH FRONTACH

SEVILLA 23.8. Samoloty narodowe przelatowały nad Alkazarem w Toledo i zrzucały odezwy, wzywające narodowców do wytrwania w oporze, gdyż pomoc rychło nadejdzie.

Władze wojskowe Seville potwierdzają, że w dniu wczorajszym po zacieklej bitwie kolumna górników asturyjskich uległa zdziesiątkowaniu. Napór na miasto Oviedo znacznie osłabł.

Przemawiając przez radio w Seville, gen. Queipo de Llano zapewniał, że wojska rządowe w pobliżu Kordoby poniosły porażkę i pozostawiły na polu bitwy znaczne zapasy materiału wojennego. Potyczka w okolicach Guadelupy zakończyła się również zwycięstwem narodowców. Poza to oddziały narodowe zajęły miasto Zaranz, przecinając komunikację między Bilbao a San Sebastian.

#### ZAJĘCIE VILLANUEVA

BADAJOS 23.8. Oddziały narodowe zajęły Villa Nueva de la Serrana.

#### MIASTO BELCHITE STRACONE.

BARCELONA 23.8. Na froncie aragońskim wojska rządowe zajęły na drodze do Saragossy miasto Belchite. Bitwa o miasto była jedną z najbardziej zacieklej na tym froncie i trwała 24 godziny. Żołnierzami z Tarragony dowodził kpt. Cruz. Zdobyli oni niezwykłym wysiłkiem zbocza góry Ellico, ufortyfikowane przez narodowców.

#### POMNIK CYDA W BURGOS

BURGOS 23.8. Rada miejska postanowiła postawić pomnik Cyda na pamiątkę walki, toczony w obronie honoru ojczyzny przeciw barbarzyństwu.

Wczoraj przybył tu nowy batalion strzelców marokańskich koleją, a samochodami odesłano go na front.

#### PROTEST RZĄDU NARODOWEGO

BURGOS 23.8. Wydział prasowy komitetu rządzącego (Junta) ogłosił odezwę, w której protestuje przeciw nazywaniu wojsk, walczących przeciw rządowi madryckiemu — powstańcami. Odezwa mówi, że nie rząd w Madrycie, ale komitet

### Zajścia antyżydowskie w Pułtusk

Na targu w Pułtusku doszło wczoraj podczas dnia targowego do wystąpienia przeciwko handlarzom żydowskim. Pikiety, ustawione przy straganach nie dopuszczały przyjeżdżających chłopów. Handlarze w Pułtusku wysłali delegację do komendanta powiatowego P. P. z prośbą o wzięcie ich w obronę.

rządzący w Burgos reprezentuje wojsko, które liczy 150 tysięcy żołnierzy.

#### ZAGRABILI ANGIELSKI STATEK GIBRALTAR

23.8. Agencja Reutersa donosi urzędowo, że parowiec brytyjski „Gibel Zerjon“, kursujący między Gibraltarem a Marokiem, zatrzymany został na pełnym morzu przez hiszpański okręt wojenny.

Parowiec „Gibel Zerjon“ opuścił Gibraltarcz wczoraj w południe i do tej chwili nie przybył jeszcze do portu w Malilli. Obiegają uprzejme pogłoski, że okręt hiszpański holuje statek angielski do Malagi. Krążownik angielski „Repulse“ otrzymał polecenie niezwłocznie odpłynięcia do Melilli. Krążownik ten ma eskortować parowiec „Gibel Zerjon“ względnie — udać się na poszukiwanie go.

#### ARCYBISKUP TARRAGONY ZAMORDOWANY

BURGOS 23.8. Korespondent Havasa donosi, że arcybiskup Tarragony kardynał Vidal Barraquer zamordowany został przez komunistów w Barcelonie. Był on jedynym kardynałem hiszpańskim.

#### ZWYCIESKA BITWA POD KORDOBĄ

BURGOS 23.8. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, iż według komunikatu głównego sztabu narodowców po otrzymaniu wiadomości o posuwaniu się trzech kolumn rządowych w kierunku Kordo-

by na spotkanie ich wysłano kolumnę narodową, która podjęła z niemi walkę o 15 km. na północ od miasta. Podtrzymywani przez lotników, narodowcy odparli kolumny rządowe, które cofnęły się, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych. W czasie walki na stronę narodową przeszło kilkunastu żołnierzy pod dowództwem kapitana.

Silny oddział kataloński usiłował zaatakować niespodziewanie miasto Iaca, lecz został odparty przez narodowców, którzy zdobyli przytem baterję armat 75-milimetrowych, 20 karabinów maszynowych oraz kilkaset karabinów ręcznych.

#### NARODOWCY MASZERUJĄ NA TOLEDO

LIZBONA 23.8. Kolumna narodowa, która zajęła Bajadz, wyruszyła w kierunku Toledo. Zdobyć tego miasta ma być wstępem do ataku na Madryt.

#### SPALONA NAFTA W MALADZE

GIBRALTAR 23.8. Korespondent Reutersa dowiaduje się, że według urzędowych danych, pochodzących od dowództwa floty brytyjskiej, wielkie składy naftowe w Maladze podpalone przez lotników narodowych uległy całkowitemu zniszczeniu.

#### BOMBARDOWANIE MADRYTU

SEVILLA 23.8. Eskadra samolotów narodowych poddała gwałtownemu bombardowaniu dzielnicę Madrytu, w których mieszczą się ko-

## Trockiści skazani na śmierć

MOSKWA 23.8. Dziś pomiędzy Zinowjewym i Kamieniewym na czeluście skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pozatem wojenne kol. najwyższego sądu Z.S.R.R. w sprawie terrorystycznego centrum trockistowsko-zinowjewskiego. Na mocy wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16-tu z

## „Oblicze dnia“ zawieszono za propagandę komunistyczną

Sąd Okręgowy w Warszawie zawiesił czasopismo p. t. „Oblicze Dnia“.

Jak wiadomo „Oblicze Dnia“ było organem skrajnie lewicowej inteligencji. Rozchodziło się w ilości 15—18.000 egz., rozsyłanych bezpłatnie gratis.

„Oblicze Dnia“ występowało na swych łamach przeciwko t. zw. doktrynom faszystowskim, gloryfikując ustroj sowiecki i zamieszczając w każdym numerze obszerne korespondencje z ZSRR. W ostatnich numerach „Oblicze Dnia“ przeprowadzało kampanję za udziałem polskich działaczy lewicowych w kongresie pokojowym, który miał odbyć się w Londynie i został przeniesiony do Brukseli.

W „Obliczu Dnia“, jak to wynika z listy współpracowników, ogłaszanej na pierwszej stronie tegoż czasopisma, pisywali wybitni działacze komunistyczni z zagranicy. Z polskich nazwisk wypada wspomnieć senatora Stefana Boguszewskiego, Władysława Broniewskiego, prof. Czarnowskiego, Leona Kruczkowskiego, Aleksandra Rajchmana, Abrahama Hirszhorna (Adolfa Rudnickiego), Władysława Spasowskiego i t. p.

# Sprytni ale naiwni legendziarze

## O fałszerzach prawdy słów kilka

Artykuł niniejszy ukazał się w katowickiej „Polonii”. Ze względu na wagę omówionego w nim zagadnienia podajemy go poniżej w całości. Red.

Do osobliwości naszego życia współczesnego należą legendziarze — zawodnicy, nieznani gdzieindziej w tak bujnym rozwoju. Doszli oni w tej umiejętności tak daleko, że żyją z legendy i to wcale — wcale dostają, dużo tłuszcziej, niż inni z nauki i pracy. Gdy pod ich włodarstwem tyle schnie i zamiera, jedna tylko legenda pęcznieje nieustannie, a gdy nawet w zawodach olimpijskich światowych tracimy miejsca, które umielibyśmy zdobyć dawniej, spadając na najniższe szczeble drabinki, ten jeden rekord legendy roztacza się, jak chwast najnatarczywszy.

Wszakże zdołali oni osiągnąć takie szczyty doskonałości w zakłamywaniu prawdy legendą, że w maju br. święcili 15-tą rocznicę powstania górnośląskiego bez wymienienia, zarówno w miejscowych obchodach jak w swych dziennikach w kraju, nazwiska Korfańskiego, co daje miarę ich bezgranicznej swobody w tym względzie.

Ale dopiero sierpień jest okresem dorocznego rozkwitu tej podzwrotnikowej, a w każdym razie zawrotnie bujnej twórczości.

Już przy sposobności rocznicy 6-go sierpnia opowiedział narodowi p. plk. Miedzinski swoimi słowami, a oczywiście przez radio, które u nas zatraciło wszelkie poczucie smaku i poprawności w natrętnej narzucaniu oplakującym je słuchaczom stronniczych poglądów, jak to było w Polsce tuż przed wojną. A mianowicie cały naród poprostu wyrzekł się niepodległości — (dosłownie: rezygnuje z idei odzyskania niepodległości) — i poszedł na całkowitą i grubo zachcianą ugodę z zaborcami — (dosłownie: uzyskać o ile możności pełnoprawny udział w byciu i dobrobycie państw, do których naród polski został wcielony) — a tylko mała garsteczka szlachetnych i doskonałych około jednego człowieka — (dosłownie: stanął, ściśle biorąc, jeden człowiek) — pamiętała jeszcze o dążeniu do niepodległości. Trudno istotnie w dążeniu do opromienienia blaskami legendy własnych rzekomych zasług obejść się bardziej lekceważąco i pogardliwie z dziejami całego narodu w dobie, poprzedzającej wielki przełom i odzyskanie wolności.

A przecież takie wywody poza tem, że uchylają godności narodu z tysiącletnią przeszłością i z niewygasającym poczuciem swych praw do życia, są też rozpaczliwie nieudolne w zniekształcaniu rzeczywistości. Aby bowiem głosić takie twierdzenia, trzeba zamknąć oczy na cały ogromny wysiłek narodowy pokoleń przedwojennych, wyrażający się w twardej obronie polskości, która np. w zaborze pruskim była codzienną ciężką walką, a w zaborze rosyjskim w znacznej części podziemną pracą wśród ludu, oraz trzeba w jakimś dziwnym zaślepieniu nie rozumieć, że wysiłek ten był podejmowany wyłącznie z pędu do niepodległości i tworzył postawę narodu w chwili przełomu dziejowego. Nadto zaś sztucznie stwarza się gadkę, jakoby tylko garstka jedna skłonna była do czynu zbrojnego, a inni przeciw niemu, gdy w rzeczywistości było tak, że obrzyliśmy przeważną część społeczeństwa była przeciwna wszelkiemu współdziałaniu z Niemcami i dopomaganiu im działaniem po ich stronie, w czem miała najzupełniejszą słuszność w obliczu dziejów i także wobec roz-

strzygnięć wojennych, a ta sama przeważna część społeczeństwa tworzyła czyn zbrojny po stronie Sprzymierzonych przeciw Niemcom, stawiając na nogi największą się wojskową polską; armię polską pod dowództwem gen. Hallera. I żeby nie wiem co, żadne legendy nie przesłonią tych prawd zaszczytnych dla całego narodu polskiego, choć niedogodnych dla legendziarzy.

Podobnie też rocznica 15-go sierpnia, otwiera legendziarzom pole do zacieraania i zniekształcania rzeczywistej prawdy owej chwili z rozmaczem, wyrastającym w miarę oddalenia się od zdarzeń.

Cichutko i milczkiem przechodzi się nad tą podstawową prawdą, że przed bitwą zwycięską pod Warszawą, która była dziełem wysiłku całego narodu, była niepomysłna wyprawa na Kijów, która była wynikiem błędnej polityki jednej grupy pod hasłami t. zw. federalistycznym, które wówczas stanowczo się rozbiły.

Ucieka się od tej prawdy, że w chwili największego załamania się wyprawy wojskowej, samowolnie podjętej, rańnikiem stała się postawa całego narodu, która znalazła swój wyraz w rządzie obrony narodowej, jako wyobraźni zespolenia wszystkich sił społeczeństwa. O tym rządzie obrony narodowej legendziarze dzisiaj nie chcą słowa powiedzieć. Ale właśnie ta staranna ucieczka od prawdy jest najlepszą

wskazówką, jak doskonale ona istnieje także w ich świadomości.

Podobnie też, według legendy, nie było zasług wojskowych innych poza jedynymi i wyłącznymi. Także i tego roku dowiedzieliśmy się, że było tylko uderzenie z nad Wieprza, a nie pozatem godnego uwagi. Mniejsza o wcześniejszy opór pod Warszawą, pod dowództwem gen. Hallera na froncie północnym, mniejsza o Radzymin z ks. Skorupką i por. Pogodowskim, zakazane są w pamięci działania z pod Modlina gen. Sikorskiego, a przedewszystkiem nie mówię o gen. Rozwadowskim, szefie sztabu i głównym twórcy całego uderzenia odpornego, który też podpisał rozkaz wojskowy, zawierający plan bitwy, biorąc wraz z odpowiedzialnością także i zasługę na wieczne czasy.

Ale gdy społeczeństwo dzisiaj czci tę prawdę dziejową, chlubną dla całego narodu, grupka legendziarzy występuje przeciw temu napastliwie, m. in. znówuż także w głośnościach radiowych, bo to... wszystko oni... tylko oni.

P. prezes rady ministrów gen. Składkowski wystąpił ostatnio przeciw nadużywaniu słowa w zakrywaniu i zniekształcaniu prawdy; jakże wdzienne pole działania znalazłaby ta obrona prawdy, zwracając się przeciw legendziarzom, uporczywie pomniejszającym zasługi całego narodu.

St. Str-ski.

## Co oznaczają pogłoski o nowych podatkach?

# Zanosi się na zmiany w budżecie

„Wieczór Warszawski” donosi: We wszystkich ministerstwach i przedsiębiorstwach państwowych prowadzone są obecnie prace nad nowym preliminarzem budżetowym. Prace te dobiegają końca. Wkrótce przejdą one z pierwszego wewnętrznego stadium do ministerstwa skarbu, gdzie odbędzie się najtrudniejsza operacja wiązania końca z końcem, czyli zrównoważenia wy-

datków z dochodami.

Niedawno na konferencji prasowej, zwołanej przez to ministerstwo, dowiedzieliśmy się, że w nowym budżecie zajdzie potrzeba urealnienia niektórych dochodów, czyli niższego ich preliminarza i podwyższenia niektórych, zbyt nisko obecnie preliminarzowanych, wydatków.

Oznacza to, że między sumą dotychczasowych dochodów i przy-

szłych wydatków powstanie pewna luka, którą w myśl zasady bezwzględnej równowagi, trzeba będzie czemś wypełnić.

Urealnienie dochodów będzie polegało m. in. na zrezygnowaniu z fikcyjnych wpłat do skarbu kolei państwowych, które w obecnym stanie tej gospodarki wpłat tych dokonywać nie mogą. Być może, że także inne dochody przedsiębiorstw będą zapreliminarzowane niżej, aniżeli obecnie.

W związku z tą trudną sytuacją rozeszły się pogłoski o zamiarze otwarcia przez rząd nowych źródeł dochodu.

Przed kilku dniami zanotowaliśmy wiadomość o zamierzonym rzekomo podwyższeniu podatku obrotowego. Wiadomość ta nie była ani zaprzeczona, ani potwierdzona, można jednak brać ją natyle poważnie, że istotnie chodzi o wyszukanie nowych dochodów, któreby pokryły deficyt przyszłego preliminarza budżetowego.

Wkrótce nowy preliminarz przejdzie pod obrady rządu i wtedy zapadną decyzje co do jego równowagi. Po stronie wydatków nie należy spodziewać się sumy niższej, aniżeli w obecnym budżecie, raczej należy liczyć się z ich podwyższeniem.

## We własnym interesie

Stale napływające zapytania o istniejące w kraju fabryki polskie artykułów pierwszej potrzeby, skłoniły Związek Obrony Przemysłu Polskiego do opracowania nowego wydania Skorowidza Wyrobów Polskich artykułów pierwszej potrzeby. Skorowidz ten ukaże się w olbrzymim nakładzie 100.000 egzemplarzy i będzie rozpowszechniony w całej Polsce, a celem jego będzie poinformowanie zainteresowanych, jakie fabryki istnieją w kraju i co produkują.

## Zbliża się rok szkolny

Piękne lato tego roku pozwoliło szkolnej działości należycie wypocząć. Wkrótce, bo już niespełna za dwa tygodnie, młodzież szkolna, zaopatrzona w świeże zasoby energii, powróci do szkoły. Zanim się jednak rozpocznie nauka, trzeba należycie przygotować się do szkolnego życia.

Już teraz należy wstąpić do znanej powszechnie Składnicy Galanterijnej Fr. Frliczki przy ul. Zamkowej Nr. 9, by zaopatrzyć się tam w potrzebne rzeczy.

Dlaczego należy wstąpić właśnie tu, a nie gdzieindziej, tłumaczy się tem, iż składnica Fr. Frliczki posiada najbogatszy wybór przepisowych

biskupa z Jaen wraz z siostrą i starszą matką oraz czterystu więźniów do niewoli powstańców. W Maladze 73 osoby bądź rozstrzelano bądź ukrzyżowano. Wykaz okrucieństw komunistycznych możnaby, niestety, mnożyć bardzo długo.

## Sklepy przechodzą w ręce polskie

Zydowski „Nasz Przegląd” donosi: „Proces wypierania żydów w słynnym już Mińsku Mazowieckim, trwa nadal. Po kilku etapach poprzednich, proces zatrzymał się w chwili obecnej na nowym etapie. Oto codziennie prawie przyjeżdżają do miasteczka obywatele — poznaniacy i, korzystając z psychozy lęku, którą ogarnięci są, jak wiadomo, od szeregu tygodni żydzi tamtejsi — nabywają u handlarzy żydowskich sklepy. W ten sposób na ul. Marsz. Piłsudskiego 40 handlarzy sprzedało swe sklepy. Na innych ulicach 30 sklepów przeszło w ręce obywateli poznańskich. — Handlarze, którzy sprzedali swe sklepy, nie są zrze-

szeni w żadnej organizacji kupieckiej.

Niezależnie od tego — choć niewątpliwie w ścisłym związku z tem — prowadzona jest ożywiona akcja bojkotowa. A więc plakaty, nawołujące do bojkotu i potępienia wszystkiego, co ma coś wspólnego z żydami — pikiety i t. d.

Centr. Zw. Dr. Kupców podejmie w tej sprawie interwencję w Min. Spraw Wewn.”

Kupiectwo polskie przyczynia się więc coraz bardziej do polszczenia miast. Żydzi niezadowoleni straszą interwencją w ministerstwie. Czy chcą zażądać ustawy, uniemożliwiającej Polakowi kupno sklepu od żyda?!

## Proces o zwrot majątków zagarniętych przez kościół prawosławny

Na wokandzie izby cywilnej Sądu Najwyższego znajduje się w dn. 23 b. m. długotrwały spór o zwrot majątków, zagarniętych przez kościół prawosławny w okresie trwania niewoli.

Jeszcze przed ośmiu laty kościół katolicki wystąpił na drogę sądową przeciwko gminom prawosławnym na terenie Wołynia i Wileńszczyzny o zwrot 83 obiektów, przywłaszczonych w okresie trwania zaboru rosyjskiego. W pierwszych dwu instancjach procesy zostały jednak przegrane, wobec braku formalnych przepisów, umożliwiających zwrot tych dóbr.

Obecnie zasadniczy spór rozstrzygnięty będzie przez najwyższą instancję sądową. W procesie tym występuje aż 8 adwokatów, reprezentujących obie strony.

## NAJSZYBSZY CZŁOWIEK ŚWIATA WRACA DO DOMU.



Zwycięzca olimpijski, Jesse Owens, na dworcu w Londynie, w drodze powrotnej do Stanów Zjednoczonych.

## Wywiad z wykonawcą wyroków hiszpańskiej cześćwyczejki

„Kurj. Warsz.” zamieszcza obrazek następujący:

Przełęcz Tossy jest jedną z najpiękniejszych i najpoetyczniejszych miejscowości Hiszpanji. A od kilku dni jest miejscowością najkrwawszą. Tam milicjanci prowadzą swoje ofary, żeby się z nimi załatwić.

Kilka kilometrów w góry i skazaniec oddawany jest w ręce osobnika, do którego te sprawy należą. Osobnik co rano przychodzi „na służbę”. Ofiary przywożone są „Hispano-Suizą”, niewątpliwie wygodniejszą, niż wózek z czasów Wielkiej rewolucji. Asysta ma czerwone opaski na rękawach.

Sprawozdawca, który uzyskał wywiad u osobnika z gór, przybył, jak się domyślać można, inną drogą. Przyjęty był grzecznie, ale chłodno, z dużą godnością. O fotografii nie było mowy. Zaledwie szereg pytań i krótkie odpowiedzi.

— Jak dawno jest pan tutaj?

— Siedemnaście dni.

— I jest pan „czynny” codzień?

— Bez wyjątku.

— Musi pan mieć — jakby to powiedzieć — sporo osób... Ile, mniej więcej?

— Chwila wahania. Rachunek w pamięci.

— Jeżeli chodzi o duchownych, to około pięćdziesięciu na mnie samego.

— To pan nie „pracuje” sam?

— Właściwie mówiąc, milicjanci „załatwiają się” z tymi, którzy usiłują uciekać.

A czy świeckich było tyłu, co księży?

— Więcej.

— Jaki jest sposób egzekucji?

— Bardzo prosty. Moją rzeczą nie jest straszyć, ale zabijać. Zostawiam skazanemu zaledwie czas na przeżeganie się.

— Zadanie straszenia należy do innych?

— Do tych, którzy przywożą „gościa” tutaj maszyną.

— Czy dlatego wybrano to miejsce, oddalone od ludzi?

— Między innymi — dlatego. Druga przyczyna — że nie trzeba szerzyć popłochu wśród żyjących — zabójstwami na miejscu.

— Czy pan jest płatny?

— Pięćdziesiąt peset od „sztuki” i dwadzieścia pięć dodatkowo, jeżeli palę ciała.

— Kiedy pan je pali?

— Jak mam czas.

— Ponadto, ma pan utrzymanie?

— Tak.

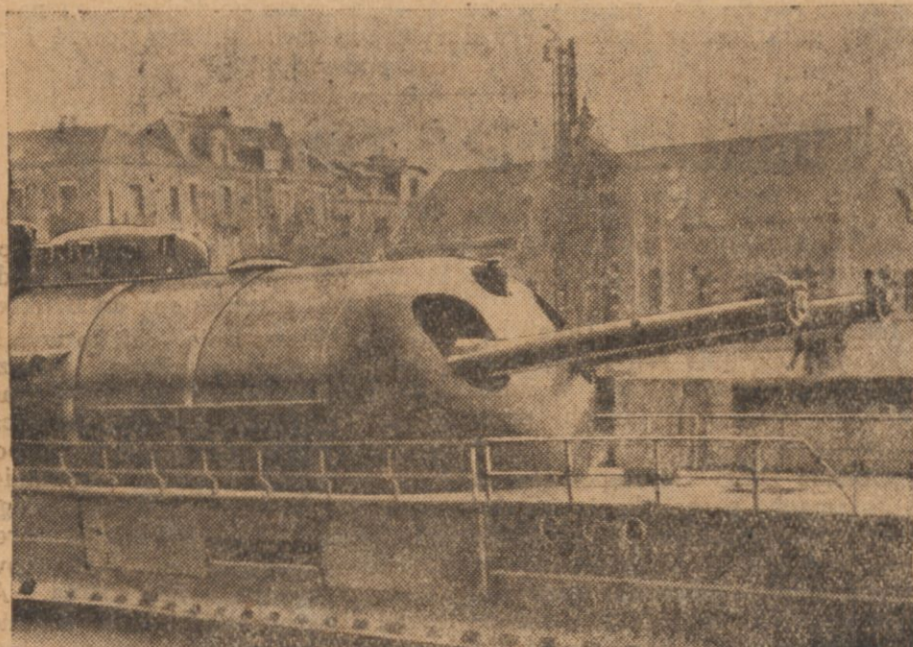
— Do jakiej partji politycznej pan należy?

— Do żadnej. Jestem z F. A. I. (federacji anarchistów iberyjskich).

— Ale pan jest zwolennikiem tego, co robią milicjanci?

— Nie mam nic do gadania. Jestem urzędnikiem ludu, jak oni są jego żołnierzami. Robię to, za co mi płacą. I już.

Po tych słowach kat poszedł na obiad. Nic z tego, co się działo wokół, nie obchodziło go wcale.



Francuska łódź podwodna Surcouf jest największą na świecie. Posiada ona jak prawdziwy okręt wojenny, wieżę pancerną z dwiema armatami.

# W OBRONIE EUROPY

Kultura i cywilizacja Europy zachodniej mogła być się rozwijać dzięki ofiarom wysiłkom dwóch narodów — Hiszpanów i Polaków. Z dwóch stron — ze Wschodu i Zachodu — uderzyła fala „niewiernych” na ludy europejskie. Jeśli fala ta nie zalała kolebki naszej cywilizacji, to dzięki temu, że Hiszpanie zwyciężyli Maurów i dzięki temu, że Polska powstrzymała najazdy tatarskie i tureckie. Dziś, po upływie szeregu wieków, historia się powtarza: W roku 1920 przeciwstawiła się najazdowi Polska, w roku 1936 walczy z siłami wrogiemi naszej kultury i cywilizacji Hiszpania.

Rozstrzygają się rzeczy tak wielkiej wagi, że nie może nikt, kto ma poczucie historyczne i wiarę w postępanie Europy, zachować się wobec tego obojętnie. Bo gdyby atak komunizmu, będącego awangardą barbarzyństwa, zyskał powodzenie, to doprawdy zagrożone byłoby istnienie Europy i całego jej dorobku cywilizacyjnego.

Hiszpania stoi na progu swego odrodzenia. Wielki przez swoją kulturę i stare tradycje katolickie i rycerskie naród przeżył kilka wieków w bezczynności, bo nie miał przed sobą wielkich zadań do spełnienia. Dziś zadania te stanęły przed nim w całym swoim ogromie. Wypełnienie ich wymaga wielkich ofiar, przelewu krwi i heroicznego wysiłku, lecz ten fakt właśnie, że naród hiszpański musi się dziś zmierzyć z losem, otwiera przed nim nową zgoła przyszłość. Trzeba czytać opisy tych przejawów entuzjazmu, prostego lecz głębokiego, jakie się widzi dziś w Hiszpani narodowej, by zrozumieć, że dzieją się rzeczy na miarę wielką, że ważą się losy nie tylko ludu hiszpańskiego, lecz całej Europy. W rękach generałów Franco i Mollo spoczywa dziś przyszłość Europy!

Tak pojmując te rzeczy, nie możemy nie mieć poczucia wielkiego tragizmu, jaki czuć musi naród francuski. Francja, najstarsza córka Rzymu, państwo, które, po upadku Rzymu, najwięcej się pewnie zasłużyło cywilizacji i kulturze zachodnio-europejskiej, dziś posiada rząd, który sympatjami swymi stoi wyraźnie po stronie barbarzyństwa i sił wrogich temu wszystkiemu, co stanowi istotę cywilizacji europejskiej, a czynami swymi pomaga anarchom i komunistom hiszpańskim.

Polityka taka jest szaleńcza, jeśli chodzi o interesy Francji, bo prowadzi do tego, że państwo to, które przez kilka wieków miało nieprzyjaciół tylko na Renie, wytwarza sobie teraz nowych nieprzyjaciół poza Alpami i poza Pirenejami! Polityka taka szkodzi stanowisku Francji w świecie, bo robi z niej aliantkę sił, zmierzających do zniszczenia tego wszystkiego, co jest drogim każdemu Europejczykowi, kochającemu wielką przeszłość ludów naszego kontynentu i wierzącemu w przyszłość naszej rasy.

Wiemy dobrze, że jest to polityka przemijająca, że jest ona sprzeczna z tem wszystkim, co myśli i czuje Francja prawdziwa, Francja wieczna, Francja, mająca tradycje wojen krzyżowych, Joanny D'Arc, Richelieu'go, wieku XVII-go, wielkich porywów i wielkiej literatury klasycznej... Dlatego to nie wahamy się wypowiedzieć jawnie i otwarcie naszej opinii, nie wahamy się zająć wyraźnego stanowiska wobec wypadków hiszpańskich. Są one tak wielkiej doniosłości, że nikt nie może się zachować wobec nich obojętnie.

# Rocznica Fryderyka Drugiego

Dnia 17 sierpnia minęło lat 150 od chwili, gdy — dnia 17 sierpnia 1786 roku — umarł w swoim pałacyku Sanssouci pod Poczdamem król pruski, twórca potęgi nowoczesnego państwa pruskiego, zwycięzca szeregu wojen, a przedewszystkiem w wojnie siedmioletniej, oraz inicjator rozbioru Polski, Fryderyk II, zwany przez Prusaków Wielkim.

Zaledwie półtora wieku minęło od jego śmierci — a dzieło jego nieomal w całości leży w gruzach.

Co właściwie zostało dziś z tego, co człowiek ten — genialny, a zły, — budował i o co z bezprzykładnym uporem, z bohaterską nieraz zawziętością, z iście lisią, podstępą chytrą, z chłopską pracowitością i gospodarczością walczył? — Prus już niema; Hitler sciera je na proch, łamie pruskie tradycje, niszczy samo wspomnienie pruskiej odrębności, roztopiając Prusy w Niemczech. A przecież Stary Fryc był tylko Prusakiem; nie czuł się Niemcem, — pogardzał niemieckim językiem, — posługiwał się wyłącznie francuzczyzną; umiłował jego i jego dziełem były tylko Prusy, — państwo dynastyczne, niemieckie, zbudowane na ziemi przeważnie słowiańskiej.

Niema również pruskiej dynastji. Ostatni król pruski dogasa na wygnaniu w Holandji, jego synowie i wnuki żyją w Niemczech, jako ludzie prywatni. Po pałacach w Sanssouci, w Poczdamie, w Berlinie, przechadzają się — za opłatą 20 fenigów — tłumy, oprowadzane przez pałacową służbę, służącą dziś nie królowi, ale... publiczności. Władzę w berlińskiej stolicy trzyma w garści dawny malarz pokojowy, — ni to Austriak, ni to Bawar, — syn rodziny katolickiej, — zacięty wróg masonerii i osiemnastowiecznego „ducha oświecenia” i bodaj nie o wiele mniej zacięty przeciwnik pruskiej państwowości i dynastycznej tradycji.

Niema śladu po rozbiorkach Polski. To, co chciał zniszczyć, to co istotnie, w parę lat po jego śmierci, do reszty zginęło, — odrodziło się dzisiaj i stoi krzepko na nogach. Polskie Pomorze i Obwód Nadnotecki, które ongiś zagarnął, należą dzisiaj do Polski. Zbudowany przez niego Kanał Bydgoski służy dziś Polsce. Jedną tylko Warmją, z fryderykowskich, kosztem Polski uczynionych nabytków, do Polski nie wróciła i

dzieli losy z Prusami, — ale doprawdy, mały to i mało znaczący okruch z fryderykowskich zdobyczy!

Niema śladu po przyjaźni Berlina z Petersburgiem, tak wyraźnie za życia Fryderyka już zarysowanej. Nawet samego Petersburga, jako politycznego ośrodka, już niema. Zastąpiła go Moskwa, będąca dziś ze wszystkich wrogów Berlina wrogiem najwzajemniejszym.

Dawno wyszło z mody to wszystko, czem się delectował Fryderyk — intelektualista, — co stanowiło przedmiot jego biesiad w Sanssouci, oraz skuteczne narzędzie jego polityki. Pleśń okryła filozofję racjonalistyczną w stylu wolterowskim. Zanika sceptycyzm osiemnastowieczny. Rzym Papieży, — Kościół katolicki, — duch wiary, — stoją dziś w Europie tak mocno, jak nigdy. Masoneria w całym świecie jest zachwiana, a w Niemczech leży w gruzach. Berlińska loża pod trzema globusami jest zamknięta przez władzę. Polski historyk, badacz i wróg masonerii, swobodnie zwiedzał w Dreźnie podziemia tajemniczego Bractwa Wrogów Wstrzemięźliwości, którego Fryderyk był członkiem. Duch dzisiejszej Europy raczej przypomina średniowiecze, aniżeli wiek osiemnasty.

Sytuacja w polityce międzynarodowej zmieniła się do niepoznania. Wprawdzie — co z pewnością sprawiłoby Fryderykowi niemałą przyjemność — zgłosiła się Austria, — ongiś bastion katolicyzmu. Ale równocześnie odrodziła się Polska, powstały narodek Włochy, odradza się w bohaterskim porywie stara, za czasów Fryderyka silniejsza jeszcze węzłami wspomnień związana z Austrią, Hiszpania. Kto wie, czy lada dzień nie odrodzi się Francja. Runę-

ła w grzyby cesarska Rosja, ustępując miejsca zupełnie do niej niepodobnej Rosji bolszewickiej. Ba! Chwieje się w posadach i wyraźnie zmierza do szybkiego zachodu najwierniejsza sojuszniczka Fryderyka: Anglia. Akurat w sam dzień rocznicy śmierci Fryderyka zmanifestowała, że żyje i że marzy o wolności, francuska Kanada, — ta sama, którą dzięki wszczętej przez Fryderyka wojnie siedmioletniej, zdobyła Anglia na Francji.

Z dzieł Fryderyka utrzymało się właściwie tylko jedno: zabór Śląska. Śląsk nie należy dziś do Austrii i jej spadkobierców, — należy do Niemiec, a więc do spadkobiercy Prus. Ale i tu zdobyć nie zachowała się w całości: Pszczyzna, Rybnik, Lubliniec, Tarnowskie Góry, wreszcie zbudowane już po śmierci Fryderyka Katowice i Chorzów, należą dzisiaj do Polski — a skrawek ziemi koło Hulczyna — do Czech.

Sic transit gloria mundi! Wystarczyło lat sto i pięćdziesiąt, by zburzyć dzieło tak potężne, tak zdawało się mocne — i z takim nakładem energii, pracowitości i krwawych wysiłków stworzone.

Nie będziemy bodaj dalecy od prawdy, twierząc, że główną przyczyną kruchości dzieła Fryderykowego jest zbudowanie tego dzieła bez podstaw moralnych.

Kłamstwo, podstęp, duch łupieski, łamanie umów i traktatów, cynizm, lekceważenie wszelkich norm moralnych — to były zasady i metody postępowania Fryderyka, jak zresztą i wielu innych członków tej samej co i on dynastji.

Jak się okazuje, budowała, spojona cementem takich metod i środków, nie jest trwała i wieków przetrwać nie jest w stanie.

## PIELGRZYMKI do RZYMU

na Wystawę i Kongres Prasy Katolickiej  
Wenecja, Padwa, Bolonia, Assyz, Florencja, Neapol, Pompeja, Capri  
Cena 495 zł.  
21. IX. — 3. X.  
LIGA KATOLICKA w KATOWICACH, Piłsudskiego 58  
„FRANCOPOL“

Centrala w Warszawie, Mazowiecka 9 i Agencje: Bielsko, Wzgórze 19, Lwów, Chorażczyzna 18, Katowice, Dworcowa 18, Łódź, Piotrkowska 134, Kraków, św. Jana 1, Poznań, św. Marcin 58.

# O nas zagranicą

## Atmosfera polsko-czeska lekko się ociepliła

(Od własnego korespondenta)

Praga, w sierpniu.

Mniej więcej od czasu rozmowy genewskiej ministrów spraw zagranicznych Becka i Kroftę, na odcinku polsko-czeskim, który przedtem stał w ogniu huraganowym polemik prasowych, zapanowała cisza. Po stronie czeskiej przerwano ją dopiero w tygodniach ostatnich. Prasa praska zajęła się oświetleniem z swego punktu widzenia sytuację wewnętrzną w Polsce, jej stosunków z sąsiadami i polityki zagranicznej. Przedstawimy kolejno w streszczeniu te opinie.

Sposobność do ich wysnucia dała Pradze przedewszystkiem zbliżająca się rocznica „Cudu nad Wisłą”. Już na trzy tygodnie przed nią agrarjuszowski „Venkov” pisał o przygotowaniach opozycji do obchodu jubileuszu i o usiłowaniach kół rządzących pozyskać sobie wsi niezależnie od przywódów mas ludowych, dodając, że linja nowej polskiej polityki wewnętrznej ustali się prawdopodobnie dopiero w jesieni.

Ten sam temat poruszyły „Lidove Noviny”, które stwierdziły dodatkowo, że role w Polsce się zmieniły, bo piłsudczyści przeszli do obrony, podczas gdy opozycja chwyciła się taktyki ofensywnej, natrafiając w sferach rządzących na dwie grupy: nieustraszoną i skłoną do kompromisu. Dziennik przypuszcza, że przyszłość stoi pod znakiem zapytania, która z tych grup weźmie górę.

W dobie, gdy pojawiły się te artykuły, wywiązała się z powodu Polski gorąca dyskusja pomiędzy pisaniami pravicowemi i lewicowemi. „Narodni Listy” p. Kramarza wypuściły odezwę ze rezerwy Polski w stosunku do Czechosłowacji można wytłumaczyć błędą jej polityką i brakiem zrozumienia, jaki odczuwa mniejszość polska na Śląsku Cieszyńskim. „Venkov” dodał, że błędy popełniły obydwaj państwa, a na poparcie twierdzenia, że Czechosłowacja je „robiła” przytoczył za lordem d'Abernonem kilka faktów z roku 1920. „Lidove Noviny” odpowiedziały bezwzględnie, że prezydent Masaryk i premier Udržal w latach 1930-31 oświecili te fakty w celu u-

sunięcia wszelkich nieporozumień. Tak pisał jeden z najwybitniejszych współpracowników organu czeskich socialistów narodowych p. Zdeniek Smetacek.

Oprócz niego zabrali głos z trybuny tegoż dziennika dwaj jego najbliżsi koledzy po piórze, publicyści Ferdynand Peroutka i Rudolf Prochazka. Pierwszy w artykule p. t. „Polacy a my” skrytykował „Narodni Listy” za ich wystąpienie. P. Peroutka nie widzi w sporach polsko-czeskich żadnej przyczyny poza tą, że są one Polsce „z jakichś jej samej najlepiej znanych powodów” potrzebne, gdyż „każdemu wysrubowanemu nacjonalizmowi jest niezbędny jakiś nieprzyjaciel, którego opozycja mógłby się podniecać”. „Nie my—zaznaczył dalej — tylko Polacy mogą zlikwidować ten spór. Jest on ich plodem, tylko oni tedy mogą go usunąć”.

P. Prochazka w wywodach pod nagłówkiem „Polska polityka zagraniczna” wysunął z kolei twierdzenie, że na projekt paktu Czterech z r. 1933 Polska odpowiedziała 26 stycznia 1934 zawarciem z Niemcami paktu o nieagresji. Dziś sytuacja jest jednak podobna do tamtej z r. 1933, bo Niemcy znów się zbliżyli z Włochami, zawarły „modus vivendi” z Austrią i bruzdzą w Gdańsku.

— „Polska — oświadcza autor — która nie jest przychylna ani ustrojowi demokratycznemu, ani Lidze Narodów, nie może przecież tań przed sobą, że w miarę, jak Gdańsk będzie się pożywał charakteru międzynarodowego i kontroli ze strony Genewy, będzie się germanizowała i hitleryzowała, co jest już równoznaczne ze sprzeniewierzeniem się Polsce, a zbliżaniem się do Rzeszy. Na porządku dziennym konferencji międzynarodowych znajduje się znowu Pakt Zachodni, Pakt Czterech, Pakt uspokojenia Europy. Czy nie będzie się znowu szukało ofiary? Czy w okresie tych trzydziestu miesięcy Polska umocniła swoje pozycje na Pomorzu i na Śląsku, swoją obronność i swoją pozy-

cję międzynarodową do tego stopnia, aby mogła powiedzieć, że wykorzystła swój czas, że się jej opłaca to, co zrobiła w roku 1934? Czy jest pewna, że Niemcy w żaden sposób, ani przez formalny postulat rewizji, ani przez ekspansję polityczną, czy wreszcie przez ekspansję zbrojną nie zwrócą się ku wschodowi? Polska ma wszelkie powody do poddania rewizji przedewszystkiem swojej polityki zagranicznej”.

P. Prochazka jest przekonany, iż Polska będzie się teraz starała zacieśnić stare węzły, łączące ją z Francją, co nie sprawi jej większych trudności, i że nie będzie sobie już mogła pozwolić „na luksus niepotrzebnych zamacania swego stosunku z Czechosłowacją”.

Być może, że tak będzie. Wydaje nam się jednak, że jeśli się szczerze pragnie, aby stosunek poprawił się jaknajchlej, trzeba wylewać oliwę na uspokajające się już trochę fale wzburzenia i używać w enuncjacjach prasowych w obydwu krajach tonu innego od tego, którym się posługują pp. Prochazka i Peroutka.

Na marginesie wynurzeń drugiego publicysty zaznaczamy szczerze, że nie podzielamy jego stanowiska, kiedy winę za nieporozumienia przypisuje wyłącznie Polsce. Rację ma „Venkov”, konstatując, że błędy były po obydwu stronach. Podpisujemy się natomiast bez zastrzeżeń pod uwagą p. Peroutki, rzuconą we wspomnianym artykule, iż wszystkie te spory „mogłoby załagodzić kilku przeciętnie mądrych ludzi, gdyby sobie na dwie godziny siedli razem za stołem”. Dwie godziny pewnie nie wystarczyły, lecz istotnie tą drogą zatarg zostałby szybko zlikwidowany. Rozwój wypadków na terenie międzynarodowym może sprawić, że taki pożądany obrazek uirzymy już w niedalekiej przyszłości. Przytaczając większość opinii polskiej niewątpliwie pragnie urzecz go jaknajchlej.

WACŁAW MADEJSKI



## PRZEGLĄD PRASY

### PRZECIW OLIMPIADZIE

Inż. R. Świętochowski występuje w feljetonie „Kur. Warsz.”, zatytułowanym „Przedwczesna załoba” przeciw psalmom pokutnym i lamentacjom, jakie wywołała w prasie nasza przegrana olimpijska. „Zamiast mówić o lękach, lędźwiach i bicepsach kilkunastu wypieszczonych żuchów — pokpiwa p. Świętochowski — mówią wciąż o Polsce”. Sportowcy mogą wobec tego uwierzyć, że są najlepszym ekstraktem Polski. A tak oczywiście nie jest. P. Świętochowski z pasją burzyciela „świętości” usiłuje nawet udowodnić, że ze sportem (może raczej z rekordomanją sportową?), „wiąże się prawdopodobnie uposzczenie umysłowe”, a napewno zwyrodnienie fizyczne. Jakże generał francuski oświadczył, że na wojnie woli dziesięć razy prostego porucznika, niż znakomitego sportowca. Niemcy zasługują raczej na kondolencje spowodu swych olimpijskich sukcesów.

„Powiedzmy jasno, że olimpiada jest terenem popisu dla rekordzistów, t. j. kalek. Tam przejawiają się przerosły, a nie harmonijny. Gdyby ogół wiedział, ile degeneracji organizmu tkwi w wyrobieniu i wyolbrzymieniu mięśnia właściwego do jakiegos rekordu, ile pracy, ile straty czasu, ile się zużywa materiału ludzkiego, to przestałby zachwycać się pokazami anormalności. Pomyślcie: człowiek, który skacze wyżej lub dalej, niż dwa miljardy ludzi! Zarówno z urodzenia, jak i skutkiem ćwiczeń posiada on układ mięśni wyjątkowy, niestandardny, potworkowaty. I taki dziwłóg, skrzywdzony w rozwoju innych właściwości człowieka, ma być wzorem do naśladowania? ideałem? bohaterem? przedstawicielem?”

Oczywiście nie! Ale nie znaczy to, by Olimpiady nie miały żadnej pozytywnej wartości. Przedewszystkiem mają wartość jako potężna i sugestyjna propaganda na rzecz ćwiczeń fizycznych, zespołowych i współzawodniczych, które przecież rozwijają umysł (zmysł orientacji), kształtują charakter i wzmacniają ciało. P. Świętochowski ma na myśli głównie sportowy rekord, który jednak trzeba traktować jako koronę wielu i długich wysiłków, oraz umiejętnej organizacji. Przyjmijmy, że rekord, t. j. cel, jest nawet szkodliwy, ale droga do niego wydaje wspaniałe i pożyteczne wyniki. Rozumieli to dobrze Grecy.

### „O DOM DLA WIECZEGO TULACZA”

Nawet już i „naprawiacze” dostrzegają kwestję żydowską w Polsce. Dowód to coraz większego wpływu propagandy narodowej. Ich organ, „Naród i Państwo”, pisze w ostatnim (29) numerze, że

„trzeba znaleźć rozwiązanie takie, które... rozpoczęłoby szybki i planowy proces emigracji Żydów z Polski na określone, specjalnie na ten cel wynalezione i chłonne pod względem ludnościowym terytoria”.

Palestyna oczywiście Żydom nie wystarczy. Pismo uważa za potrzebne otrzymanie przez Polskę specjalnej kolonii, gdzieby Żydom można osiedlić.

„Polska musi otrzymać — w ramach swojego programu kolonialnego — również i tego rodzaju kolonię, której wrota zostałyby otwarte dla wszystkich Żydów rozrzuconych po świecie, którzy pragną czy muszą porzucić swe państwo zamieszkania i znaleźć swój własny, żydowski ośrodek pracy narodowo państwowej — obok ośrodka „rzymskiego” — Palestyny.

W kolonii takiej, będącej własnością Polski, lub znajdującej się pod czasowo określonym mandatem polskim, władza autonomiczna byłaby w rękach Żydów. Oczywiście „urządzenie” tej władzy musiałyby być pozostawione właścicielowi kolonii, lub mandatariuszowi — Polsce.

Plan ten wydaje się jednak trudnym do realizacji. Kto nam da kolonię i to kolonię nadającą się do osiedlenia — byśmy w niej tworzyli samorządny ośrodek żydowski? Państwo, które taką kolonią rozporządza, zechce w najlepszym razie samo gromadzić na niej Żydów. Już jednak i to byłoby dla nas ulgą.

Trzeba oczywiście dążyć do umiędzynarodowienia kwestji żydowskiej. Rząd polski winien wystąpić z odpowiednimi propozycjami. Ale z kolonią, czy bez kolonii — Polska winna pozbyć się Żydów.

# Łódź po 15 sierpnia

(Od własnego korespondenta)

Łódź, w sierpniu.

Pisma zamieściły sprawozdania z przebiegu manifestacji, jaką urządziło Stronnictwo Narodowe 15 sierpnia w Łodzi. Nie pisano jednak dotychczas o wrażeniu, jakie wywarł przebieg tej manifestacji. A wrażenie to było wprost potężne, zwłaszcza wśród przeciwników Obozu Narodowego. Jeden z moich przygodnych rozmówców ujął to wrażenie w słowach: „Wśród mas polskich w Łodzi po 15 sierpnia zapanowała radość, a wśród Żydów, socjalistów i sanatorów — konsternacja”.

Przecież głosiło się wszędzie, iż Str. Narodowe w Łodzi osłabło, iż wpływy jego zmniejszyły się, a tu tymczasem w dniu 15 sierpnia pokazało się, iż te wszystkie plotki i wersje — to tylko życzenia wrogów Obozu Narodowego, a rzeczywistość jest zgoła inna.

O tem świadczą nastroje, jakie wytworzyły się po manifestacji narodowej.

A jakież one są?

Trzeba wsłuchać się w głosy, które od dnia uroczystości wciąż obiegają Łódź. Trzeba przysłuchać się zdaniom, wygłaszanym przez sanatorów, socjalistów, komunistów a nawet Żydów — by móc dopiero na podstawie tych zdań ocenić naprawdę wielkość manifestacji, a tem samem i wielkość Obozu Narodowego. Takiej manifestacji Łódź jeszcze nie widziała. Takiego entuzjazmu jeszcze w Łodzi nie było. Takich sił jeszcze nigdy „endecy” na ulice nie wyprowadzili. To pokątne głosy dozorców, robotników, urzędników nie związanych niczem z ruchem narodowym.

Bez większych przygotowań, bez specjalnych nakazów, bez urzędowego przymusu — zjawia się na ulicy cała prawie polska — robotnicza Łódź. Cała robotnicza Łódź wzięła udział w nabożeństwie, a później w pochodzie, defiladzie i uroczystem zgromadzeniu.

15 sierpnia widzieliśmy prawdziwą duszę łódzkiej ulicy — duszę narodowo robotniczej Łodzi. Sama defilada trwała godzinę i 15 m. Oddział z oddziałem, twardo, mocno, dumnie,

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: niedziela „Trochę słońca dla Renaty”.  
Kina polskie:  
Apollo: Zapomniane twarze.  
Promień: Kapitana Blood.  
Stella: Powrót Frankenstein i Maskarada miłości.  
Sztuka: Cowboy milionerem.  
Świt: Pat i Patachon.  
Uciecha: Syn admirała.

Żydzi wybijali szyby w sklepach. — W krakowskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw uczestnikom pamiętnych zająć w dniu 23 marca b. r. pod Barbakanem i województwem. Przed sądem stanęła grupa demonstrantów złożona przeważnie z Żydów. Oskarżenia zostały o wybitnie w dniu demonstracji szyby w butikach, na ul. Florjańskiej oraz w sklepach przy tejże ulicy. Skazani zostali: Nachman Verstendig na półtora roku więzienia, Lezor Moskowitz i Michał Zajac na karę po 8 miesięcy więzienia. Natomiast Z. Monderer i Marja Glasse zostali uwolnieni.

Rowerzyści zostaną zaopatrzeni w jednakowe tabliczki. — Władze wojewódzkie przystąpiły do wprowadzenia w życie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji i Spraw Wewnętrznych c. używaniu rowerów na drogach publicznych. Rowery w woj. krakowskim i w Krakowie zaopatrzone zostaną w tabliczki z liczbami od 13,000 do 17,000. Poza cyfrą tabliczka posiadać będzie znak serii, które oznaczone będą poszczególne literami alfabetu. Ogółem władze przygotowują 1,980,000 tabliczek. Następnie wydawanie ich rozpocznie się 15 września, właściciele rowerów którzy wykupili karty rowerowe na rok bieżący, otrzymają tabliczki bezpłatnie.

Apelacja w procesie o zajęcia krakowskie. — W wielkim procesie o krwa we zajęcia krakowskie w dniu 23 marca b. r. została już złożona apelacja. Apelację złożyli obrońcy skazanych oraz prokurator dr. Szypuła, który jednak nie objął nią wszystkich skazanych.

zdecydowanie maszerowali. Na czele oddziałów proporce, transparenty i sztandary. Na czele oddziałów działy kierownicy. W jasnych koszulach z wyciągniętą ręką, wyprostowani, z uśmiechem na twarzy, z dziwnym błyskiem w oczach — maszerowali. Maszerowali jak na bój... W duszach ich płonął ogień entuzjazmu. Zar rozprętał im piersi. Szli przy dźwiękach 5 orkiestr.

Maszerowały delegacje robotników: Zgierza, Pabjanic, Zduńskiej - Woli, Ozorkowa, Aleksandrowa, Łaska, Brzezina, Tomaszowa i t. d. Maszerowały delegacje chłopów z pod Wyszyny, z pod Przytyka, z pod Sieradza — mocno, karnie, poważnie, w strojach ludowych. Maszerowały delegacje kobiet wiejskich. Jechały oddziały rowerzystów. Głodni może nie wyspani, bo z daleka przybyli, bo po 100 kilometrów często maszerowali, ale weseli, ale zadowoleni. Szli owianii ideą. I radości się robotnicy łódzkiej, gdy widział obok siebie maszerującego chłopca. I cieszyła się Łódź, że w pochodzie Stronnictwa Narodowego idzie cała Polska, bez różnicy wykształcenia, czy majątku.

I nic dziwnego, że tłumy ludzi towarzyszyły pochodowi, że deszcz kwiatów rzucono z okien i balkonów, że co krok wznoszono okrzyki na cześć Polski i Romana Dmowskiego, że z żywiołowym entuzjazmem oklaskiwano maszerujące władze Stron-

nictwa Narodowego z mec. Kowalskim na czele, że często z radością płynęły ludziom łzy.

Między maszerującymi oddziałami a tłumami będącymi po bokach nawiązała się nić przyjaźni. Te same polskie serca zabili. Ta sama Polska krew zagrała. Zrozumieli wszyscy, że wrogiem Polaków jest Żyd - komuniści i każdy ten, co z nimi. I dlatego, gdy komuniści chcieli zakłócić uroczystość narodową przez rzucanie ulotek — spotkała ich kara... I to spotkałoby każdego, kto chciałby nam przeszkodzić w uroczystości. Dlatego też drżały wraze siły z Żydami na czele na widok tyłotyśięcnej armii narodowej w Łodzi, armii może często głodnej, ale kochającej Polskę. I to jest największy efekt sobotniej manifestacji. Dziś wiedzą wszyscy, że jedynym władcą łódzkiej ulicy jest Obóz Narodowy.

J. B.

OBOWIE LEO Chłodna 20 Marszałkowska 137

## Z CAŁEGO KRAJU

### JASŁO

Egzekutorzy na odpuszczenie. — W dniu święta N. M. P. 15 sierpnia odbywa się rok rocznicę odpuści w kościele parafjalnym. Obszerny jasielski rynek zapelnia się straganami z dewocjonaliami, słodyczkami, zabawkami. Podobnie i w tym roku. Niemal połowę rynku zajęły stragany, za którymi zasiadli straganiarze-Polacy. Na kilkadziesiąt kramów nie było ani jednego żydowskiego, jak również nie było tego typowego żydowskiego hałasu. Nastrój spokojny i wesoly zamajęło niesłychane zajęcie, jakie spowodowali dwaj egzekutorzy z urzędu skarbowego w Jasle, którzy rozpoczęli wśród kramarzy sprawdzanie, czy każdy posiada karty przemysłowe. Ponieważ wielu niezamożnych nie wykupiło

w urzędzie skarbowym kart przemysłowych i wielu zalegało z podatkami, prze to przystąpiono do zajmowania towaru na postaci... pierników, ciastek itp. Wskutek interwencji, starosta polecił organom P. P. usunąć gorliwych egzekutorów.

Należy podkreślić, że gdyby nie natychmiastowe zarządzenie p. starosty mogłoby dojść do poważnych zajść, zwłaszcza, że w tym samym czasie odbywało się burzliwe zebranie kilku tysięcy chłopów pod gołem niebem.

W czym interesie leżało wysyłanie w dniu święta kościelnego, w dniu wielkiej rocznicy Cudu nad Wisłą egzekutorów podatkowych, pomiędzy walczących uczciwie o byt straganiarzy? Nawet, gdyby urząd miał stu procentową

rację, jaką korzyść odniosłoby państwo z tych kilkudziesięciu złotych ze sprzedaży na licytacji tego nędznego kra-miarskiego dobytku?

### KATOWICE

Wystąpienia antyżydowskie. — W Piekarach Śl. w pow. świętochłowickim, do szło do wystąpienia antyżydowskich. Nieznani sprawcy wybili okna wystawowe w sklepach żydowskich Rus Szela i Tur na Szelinga. Policja wszczęła dochodzenie, aresztując kilka osób, między nimi p. Franiela z Piekar Śl.

### ŁÓDŹ

Pogrzeb tragicznie zmarłego narodowca. — W niedzielę, dnia 16 sierpnia b. r. o godzinie 6-ej wieczór odbył się przy współudziale przeszło 5 tysięcy osób pogrzeb ofiary pożaru fabryki Zydą-Frenkła, ś. p. Józefa Pisarka.

W pogrzebie oprócz nieprzeliczonych tłumów, brały bardzo liczny udział delegacje wraz ze sztandarami kół Stronnictwa Narodowego z Balut, Radogoszcza. Zubardzia, im. Chrobrego, im. Kilińskiego i Stoków. Na czele niesioną piękny wieniec i pęki kwiatów od członków Stronnictwa Narodowego. Pogrzeb prowadził ks. Rybus, wikariusz kościoła N. M. Panny. Po modlach i odśpiewaniu Requiem i pokropieniu trumny, zabral głos w imieniu Obozu Narodowego p. I. Grzegorzak, wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego który w mocnych żałobnych słowach zagnał i krewił życie robotnika ś. p. Józefa Pisarka, który w fabryce Zydą - Frenkła ogarnięty plomieniami wyskoczył z II piętra i zginął, pozostawiając po sobie niutulony żal żony, pozostałych dzieci, kolegow i członków Obozu Narodowego.

Tak giną polscy robotnicy w zakratowanych i zamkniętych fabrykach w czasie pożaru. ś. p. Józef Pisarek był wzorowym robotnikiem, wiernym synem: Boga i Człysty, karnym i śmiałym członkiem Stronnictwa Narodowego, wzorem szlachetności i uczciwości.

Cześć pamięci ś. p. Józefa Pisarka ofiary tragicznego wypadku.

### Konkursy uprawy roli

Chcąc podnieść kulturę rolną drobnych gospodarstw wiejskich na wyższy poziom, poszczególne kółka rolnicze wystąpiły z bardzo pożyteczną inicjatywą. Oto mianowicie urządzają one specjalne kursy, których zwycięzcy są potem praktycznie nagradzani.

Największą popularnością wśród wieśniaków cieszą się konkursy uprawy roli. Prawie wszędzie bierze w nich udział — 80 proc. członków kółka. Niezależnie jednak od premjowania dobrych wyników na roli, kółka organizują również konkursy z dziedziny hodowli zwierząt, drobiu, sadownictwa pszczelarstwa i t. p.

## Manifestacje narodowe w kraju

W dalszym ciągu zamieszczamy sprawozdania z manifestacji Str. Nar., które odbyły się w dniu 15 sierpnia w całym kraju.

### DZIAŁDOWO

Mimo wątpliwej pogody zgromadziła się z samego rana wielka liczba członków z bliższych i dalszych stron. O godz. 10 uformował się pochód i wyruszył na uroczystą Mszę św. Świątynia była przepełniona i nie mogła pomieścić wszystkich uczestników.

Po nabożeństwie wyruszył liczniejszy jeszcze pochód na cmentarz przy ulicy Grunwaldzkiej. Na cmentarzu przemówił do obecnych przez Kamiński. Jednominutowe milcz. uczczono pamięć poległych bohaterów z roku 1920. W drodze powrotnej pochód rozwiął się w „Hotelu Polskim”, by zebrać się znowu o godz. 15 -na uroczystej akademii.

Punktualnie o godz. 15 zagał akademie przy udziale około 1200 osób prez p. Kamiński i udzielił głosu sekretarzowi powiat. Str. Nar. Janowi Waśniewskiemu, który wygłosił aktualny referat na temat „Cudu nad Wisłą”. Następny referat na temat walki narodowców z komunizmem wygłosił prez Str. Nar. w Lidzbarku dr. Sztuba. Trzeci z kolei referat o stosunku Gdańska do Polski wygłosił p. Kamiński junior.

Uroczystość cała wypadła imponująco i uczestnikom niewątpliwie długo pozostanie w pamięci.

### LUBAWA

15 sierpnia obwód lubawski Stronnictwa Narodowego urządził zjazd obwodowy, połączony z obchodem rocznicy

„Cudu nad Wisłą”. O godz. 9,30 odbyła się zbiórka wszystkich kół Str. Nar. na Placu Wolności. Do raportu stanęło 864 członków, z których 350 przybyło pieszo do Lubawy, reszta na rowerach, lub na wozach. O godz. 10,15 nastąpił wyjazd do kościoła na nabożeństwo, a po nabożeństwie przemarsz przez miasto do hotelu „Pod Orłam”, w którego sali odbyło się zebranie zjazdowe i akademia dla uczczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

Zebranie zagał prez p. Leon Szule, witając wszystkich obecnych i wskazując na znaczenie święta 15 sierpnia dla narodu polskiego. Potem nastąpiły referaty p. Krycha „Prawa Polski do Gdańska” i Malewskiego o komunizmie i walce z nim. Na zakończenie wzniesiono okrzyk: „Niech żyje Wielka i Narodowa Polska”.

### NOWE MIASTO

Drugi obchód w powiecie lubawskim odbył się w Nowem Mieście. O godz. 10 nastąpił odmarsz na nabożeństwo, które odprawił prez powiatowy Str. Nar., ks. prof. Dembieński, a podniosła kazanie wygłosił ks. prob. dr. Pryba. Kościół był przepełniony wiernymi. Po tem odbyła się akademie.

Akademie zagał prez ks. prof. Dembieński przemówieniem o znaczeniu rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Nastąpiły deklamacje, uczczenie poległych bohaterów, odśpiewanie „Boże coś Polskę”, poczem o niebezpieczeństwie komunizmu mówił p. Dowbór z Brodnicy. Przemówienie na temat „W obronie naszych praw do Gdańska” wygłosił ks. prob. Za brocki. Uchwalono rezolucję jednogłośnie, a na zakończenie odśpiewano rotę „Nie rzucim ziemi”. Po akademii odbył się wspólny żołnierski obiad.

### WIECIBORK

Do pięknie udekorowanego miasta ściągnęły niezliczone tłumy członków Str. Nar. Zbiórka odbyła się na boisku miejskiem o godz. 9 rano. Przy dźwiękach orkiestry p. Hermana ruszył pochód do kościoła parafjalnego na Mszę św., którą odprawił ks. dziekan Wilmoski. Kazanie wygłosił ks. wik. Sredzki.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, na Rynek, gdzie odbyła się defilada przed władzami Stronnictwa z ks. pułk. Grabowskim na czele. Po defiladzie od było się publiczne zgromadzenie na Rynku, które zagał wiceprezes p. Urbański. Przemówienia wygłosili: p. Urbański o rocznicy „Cudu nad Wisłą”, prez pow. Str. Nar. ks. pułk. Grabowski o sprawie Gdańska, p. Przytarski, stud. U. P. o Cudzie nad Wisłą, jako zwycięstwie narodu polskiego nad komuną, wreszcie p. Skierawski, wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie i odczytał rezolucję.

### ZBUCZYN (pow. Siedlecki)

Po nabożeństwie udali się uczestnicy obchodu na Rynek, gdzie odbyło się uroczyste zebranie. Zebranie zagał Orzyłowski. Referat główny wygłosił Czesław Dmowski. Jako trzeci przemawiał Okniński.

Po zebraniu uformował się pochód ze sztandarem i transparentami, który udał się pod pomnik, gdzie złożono wieniec. Pod pomnikiem przemówił jeszcze raz Dmowski Cz., poczem odśpiewano Hymn Młodych.

W uroczystości wzięło udział przeszło 7 tysięcy ludzi. Przed obchodem zarząd powiatowy Stronnictwa wydał odezwę, która poruszyła mocno Siedleckie. Delegacje żydowskie interwenjowały w starostwie i województwie.

Nastrój wśród zebranych entuzjastyczny.

### BRZÓZÓW

Uroczystość „Cudu nad Wisłą” w dn. 15 sierpnia b. r. zgromadziła w Brzozowie — mimo deszczu i za wcześnie zarządzonej zbiórki — z górą 3 tysiące uczestników. Nabożeństwo odprawił prez ks. kanonik Kazimierz Dutkiewicz, a plomienne kazanie wygłosił ks. Florian Zajac. W czasie nabożeństwa śpiewał miejscowy chór parafjalny.

Po nabożeństwie ruszył pochód ze sztandarami na rynek, gdzie przemówienia wygłosili: mec. Dominik Maciejko, b. poseł Stanisław Rymar i mjr. Władysław Owoc. Nastrój panował bardzo podniosły i poważny. Po przemówieniach uformował się długi pochód do Starejwsi, gdzie uczestnicy złożyli przed cudownym obrazem Matki Boskiej Starowiejskiej uroczyste ślubowanie i odmówili modlitwę o Wielką Polskę.

Uroczystość wywarła jak najlepsze wrażenie nawet na przeciwnikach.

## POLSKA JESIEŃ W ŻEGIESTOWIE

w pełno komfortowym Hotelu - Pensjonacie „WIKTOR” w Żegiestowie od 1 września — wolne pokoje po cenach wydatnie niższych

# S p o r t

**WILNO 23.VIII W.K.S. ŚMIGŁY — W.K.S. RÓWNE 4:2 (2:0).**

Drużyny wystąpiły w następujących składach — W.K.S. Równe: Król, Liszew Rogoziński, Mazurek, Ulfig, Wojewódzki, Osioń, Poleciński, Syrek, Kosiarz, Szadoja.

W.K.S. „Smigły”: Czarski, Chowaniec, Zawieja, Moszożyński, Skowroński, Puzyna, Hajdul, Naczułski, Skrzyżczak, Pawłowski, Orąg.

Przebieg gry. I połowa gry upływa pod znakiem zdecydowanej przewagi „Smigłego”, czasami przerywanej atakami równian. Pierwszą bramkę dla „Smigłego” zdobywa w 28 min. por. Orąg, drugą w 38 Pałowski. Po przerwaniu przez parę pierwszych minut „Smigły” inicjuje szereg ładnych ataków, ale pod bramką równian atak Smigłego nie umie sobie poradzić. Skolei równian, grający w II połowie lepiej przechodzą do ataku i w 6 minucie strzelają pierwszą bramkę z zamieszania pod bramką. Strzelona bramka wnosi pewne ożywienie do gry. Obie drużyny starają się uzyskać bramkę. Wreszcie w 30 min. równian wyrównują. Ostatnie 15 minut upływa pod znakiem przewagi „Smigłego”, który za wszelką cenę chce zejść z boiska zwycięzca. Wynikiem częstych ataków na bramkę równian są dalsze dwie bramki strzelone w 35 przez por. Oraga i w 44 min. przez Hajdula.

Przechodząc do oceny wczorajszego spotkania z przykrością trzeba stwierdzić, że „Smigły” rozczarowali. Chcemy wierzyć, że wczorajszy mecz Smigłego, który klasyfikujemy jako jeden z najsłabszych w sezonie, był tylko chwilowym spadkiem formy. Prócz obrony reszta formacji Smigłego grała źle, poniżej swego zwykłego poziomu. Niedokładne podania, brak szybkiego startu do piłki, ociąganiem się ze strzałem (w pierwszej połowie oddano tylko 4 celne strzały na bramkę!) a nadewszystko brak chęci do rzetelnej zespolowej kombinacyjnej gry, oto główne wady „Smigłego” na wczorajszym meczu.

Zdaniem naszym błędy te powinien Smigły usunąć zanim zacznie się ostatni etap walk o wejście do Ligi Wczorajszym bowiem zwycięstwem „Smigły” zakwalifikował się do ostatniej rundy rozgrywek o wejście do Ligi. Wierzymy, że kiedy 20.IX „Smigły” staną do walki z Cracovią w walce o zaszczytne miejsce w Lidze, to smiglańcy zdemontują nam grę na jaką ich było stać na meczu z Ligą, inaczej trudno liczyć na sukces w walce z trzema najlepszymi drużynami A klasowymi Polski.

## CEKAWY MECZ PIKARSKI W KRAKOWIE.

Dnia 6, względnie 13 września rb. odbędzie się w Krakowie ciekawy mecz pikarski pomiędzy Cracovią a kombinowaną drużyną dwóch zespolonych ligowych Wisty i Garbarni.

## WARTA BIJE LEGJĘ 5:1.

W Katowicach mecz ligowy pomiędzy „Dębem” a „Pogonią” zakończył się niespodziewaniem zwycięstwem Dębu 3:1 (0:0). Pogoń, która wystąpiła w osłabionym składzie, zareprezentowała się słabo. Szlacy górowali prawie przez cały czas, a owocem ich przewagi były trzy bramki, strzelone przez Kestnera (2) i Koszeckiego (1). Dla lwowskiej drużyny jedyny punkt uzyskał Nahaczewski.

# Klub szlachecki w Nowym Yorku

Amerika nie ma wprawdzie rodów szlacheckich Dlatego może, tem większym otacza szacunkiem każdego, w czysch zylach płynie „błękitna krew”. Na tym tle dokonywano w Stanach Zjednoczonych licznych oszustw, ofiarą których padali przeważnie jedynaczki amerykańskich multimilionerów, którym demokratyczne pochodzenie ojca nie zawsze imponowało, wolali więc wybrańców serca szukać między „szlachetnie urodzonymi”.

Chcą zapobiec aferaom posągomy im uprawianym przez zawodowych łowców ma mony, podszywających się pod herbowe tytuły, prawdziwi „szlachetnie urodzeni”, których liczba w Nowym Yorku wynosi kilka tysięcy osób, zorganizowali klub szlachecki, do którego przyjmowani są tylko członkowie mogący się wykazać odpowiednimi dokumentami. Każdy człowiek z szlacheckim tytułem przybywający do Stanów Zjednoczonych, otrzymuje od zarządu klubu pismo z uprzejmym zaproszeniem przedstawienia się w klubie. Jeżeli list ten pozostanie bez odpowiedzi, zarząd wysyła w

## WARSZAWIANKA ZREMISOWAŁA ZE ŚLĄSKIEM

W Świętochłowicach przy słabym zainteresowaniu odbył się mecz ligowy Warszawianka — Śląsk, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

## SENSACYJNA PORAZKA RUCHU W ŁODZI

Mecz o mistrzostwo ligi rozegrany w Łodzi pomiędzy Ruchem LKS, przyniósł ślązakom sensacyjną porażkę w stosunku 1:4 (1:1).

Do przerwy gra była wyrównana bez przewagi żadnej ze stron. Prowadzenie zdobył Sowiak dla LKS wyrównał przed końcem połowy Peterek.

Po zmianie stron LKS gra bardziej agresywnie i stale przeważa. W krótkich odstępach łodzianie zdobyli dalsze trzy bramki przez Króla, Lewandowskiego, ustanawiając wynik dnia.

## ZWYCIEŚTWA WALASIEWICZOWNY, WAJSÓWNY I KUCHARSKIEGO NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W WARSZAWIE

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem z wodników Argentyny, Kanady, Niemiec i t. d.

Pierwszy dzień przyniósł Polakom szereg sukcesów, z których najcenniejsze były zwycięstwa Walasiewiczówny, Wajsówny i Kucharskiego nad gośćmi zagranicznymi.

Na 110 m. przez płotki zwycięstwo odniósł Lavehas (Argentyna) w czasie 15 sek. 2) Niemiec (Lwów) 15,5 sek., 3) Owens (Białystok), 4) Pajski (Legia).

W biegu na 200 m. zwyciężył Holmeister (Argentyna) w czasie 22,4 sek. 2) Beswick (Argentyna) 22,6, 3) Sliwak (Polska) 22,8, 4) Zastona (Jagiellonia), 5) Sande (Argentyna).

W rzucie kulą wygrał Fiedonuk (Warszawianka) 14,55 m. przed Giennito 14,54.

Na 3.000 m. wygrał łatwo Noji w czasie 8:52,8 przed Bodalem 9:10, Duplickim i Wirkusem.

Na 100 m. pań triumfowała Walasiewiczówna w czasie 11,9 sek. przed Niemką Krauss 12 sek., Chraznowską 12,8 sek.

W skoku wwyż pierwszy był Gierutto 1,75 przed Iwanowskim 1,70 i Olszewskim.

W rzucie dyskiem pań, zwycięstwo odniosła łatwo Wajsówna 42,17 m. przed Niemkami Millenauer 40,52 i Krauss 37,74.

W sztafecie 4x100 m. pierwsze miejsce zajęła Argentyna w składzie: Lavenas, Sande, Hofmaister i Beslick, osiągając czas 42,7. Drugie miejsce zajęła Polska w składzie: Zastona, Sliwak, Łopuszyński i Trojanowski 2-gi w czasie 43,8. W sztafecie polskiej fatalna była zmiana pałeczek i jedynie ta okoliczność zadecydowała o porażce Polaków.

Najważniejszym punktem programu był bieg na 800 m. ze względu na pojedynek Kucharskiego z Edwardem i Andersonem.

Od startu prowadzi Argentyńczyk Anderson. Po kilkunastu metrach na czoło wysuwa się Kucharski, mając za sobą Andersona. Edwards znajdował się na trzecim miejscu. Dalsze miejsca zajmowali Gąsowski i Staniszewski. Na połowie dystansu czas zawodników wynosił 58 sek. Kolejność na 400 m. była na

trzy dni później drugie pismo, podkreślające konieczność przeciwstawienia się czystym nadużyciom tytułu szlacheckiego i wzywające przybyśa do przedłożenia swych dokumentów szlacheckich w klubie. Jeśli i to wezwanie nie odniesie skutku, zarząd w porozumieniu z policją wzywa przybyśa do przedłożenia swych dokumentów w przeciągu 48 godzin, poczem już niezwłocznie następuje badanie tytułu szlacheckiego przez policję. Najczęściej jednak, przybyśe legitymujący się tytułem szlacheckim zgłaszają się do klubu, który po zbadaniu dokumentów wystawia im kartę członkowską i urzadza na cześć nowego członka wspaniale przyjęcie, jednocząc netylko bawiących w Ameryce gentelmanów z herbem, ale również elitę plutokracji amerykańskiej, co nie jest pozbawione pewnego praktycznego znaczenia i często służy netylko odnowieniu krwi błękitnej wyższym pulsem krwi prawdziwie czerwonej, ale co ważniejsze, odnowieniu również uszczupionej fortuny szlacheckiej.

stępująca: prowadził w dalszym ciągu Kucharski, natomiast na drugie miejsce wyostał się niespodziewanie Gąsowski. Anderson spadł na trzecie miejsce. Na ostatnim okrążeniu Edwards mija kolejno Andersona i Gąsowskiego, wysuwając się na drugie miejsce za Kucharskim. Obydwaj wymienieni zawodnicy odrywają się od reszty zawodników. Na finiszu Kucharski, zwiększając tempo i przerywa pierwszy taśmę w czasie 1:55,4 sek. Edwards zajął drugie miejsce w czasie 1:55,8 sek., trzecim był Anderson, który dopiero na finiszu zrównał się z Gąsowskim. Obydwaj mieli czas 1:57, przyczem Gąsowski był niewątpliwie rewelacją biegu chociażby dlatego, że ten zawodnik zaledwie kilka razy startował dotychczas na 800 m. Piąte miejsce zajął Majewski przed Jurkowskim.

## PRZYGOTOWANIA DO BIEGU KOLARSKIEGO BERLIN — WARSZAWA

Poznański okręgowy związek kolarski przystępuje już do prac związanych z przejazdem kolarzy w ramach 3 międzynarodowego wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy na trasie Berlin — Warszawa.

## PIERWSZE KOBIECE DRUŻYNY PIŁKI NOŻNEJ W CZECHOSŁOWACJI

W Brnie, miejscowa Sparta utworzyła kobiecą sekcję piłki nożnej. Dnia 26 września rozegrany zostanie pierwszy kobiece mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Brna.

## ROZWÓJ SPORTU ŁUCZNICZEGO W POLSCE

W polskim związku łuczniczym, jak wiadomo, odbyła się konferencja prasowa, na której wiceprezes związku radca Leśniewski zapoznał dziennikarzy z ostatnimi postępami sportu łuczniczego w Polsce. Polski związek łuczniczy liczy obecnie 8.000 czynnych zawodników posiadających odznakę łuczniczą. W ciągu ostatniego roku zorganizowano dziesiątki kursów objazdowych dla przodowników łuczniczych. Poza to po raz pierwszy zorganizowano zawody narodowe samodzielnie, niezależnie od narodowych zawodów strzeleckich. O olbrzymich postępach naszych łuczników świadczą wyniki, uzyskane na meczu z Anglią, a przedewszystkiem wyniki łuczniczych mistrzostw świata w Pradze Czeskiej.

Na ogólną liczbę 28 nagród, Polacy zdobyli aż 15. Poza to zdobyliśmy 19 złotych. W czasie zawodów pobito wszystkie rekordy Polski panów i pań (za wyjątkiem rekordu Bunschowej).

W mistrzostwach pań zajęliśmy pierwsze miejsce, zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i zespolowej. W mistrzostwach panów zdobyliśmy drugie miejsce (zespolowe), podczas gdy w roku ub. znaleźliśmy się na ostatnim miejscu. Na tak znaczne podniesienie się poziomu łucznictwa polskiego wpłynęły w pierwszym rzędzie doskonały sprzęt, jak i obóz treningowy w Krakowie, oraz doskonały materiał ludzki. Sukces w Pradze miał duże znaczenie ze względu na to, że zawody cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, przyczem tłumy publiczności gorąco oklaskiwały Polaków.

Czesi, jako organizatorzy mistrzostw okazali się doskonałymi. Polaków przyjmowano niezwykle gościnnie i serdecznie, w czem wyróżniał się zwłaszcza przewodniczący komitetu organizacyjnego mjr. Otokar Kunz (dawny oficer polski).

## ODEBRANIE POLSCE SREBRNEGO MEDALU W KONKURSIE MILITARY WYWOŁAŁO ZDZIWIENIE W ZAGRANICZNYCH KOŁACH WOJSKOWYCH

Dyskwalifikacja polskiej drużyny jeździeckiej w olimpijskim konkursie Military i odebranie srebrnego medalu wywołały niezwykle poruszenie netylko w kołach Polonji berlińskiej lecz również i w zagranicznych kołach wojskowo-sportowych. Fakt ten jest tembardziej uderzający, że decyzja zapadła w tydzień po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich i po uroczystym wręczeniu Polsce srebrnego medalu olimpijskiego.

Jak słychać protest, o którym wspomina komunikat urzędowy, zgłoszony został ze strony Czechosłowacji, która dzięki temu uzyskała brązowy medal olimpijski.

## POPIERAJĄCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

## Masowe zatrucie się robotników nieświeżym mięsem. 2 osoby zmarły

W osadzie fabrycznej Brzozówka k/Niemna wśród b. robotników huty szkła „Niemen” zanotowano masowe wypadki zatrucia się nieświeżym mięsem.

Zatruciu się uległo około 20 osób. Na miejscu wypadku pierwszej pomocy zatrutym robotnikom udzieliła dr. Hanniewiczówna.

12 ciężko zatrutych robotników skierowano do szpitala powiatowego w Lidzie.

Wśród zatrutych 2 osoby w strasznych męczarniach zmarły.

## Założył biuro rolnicze dla naiwnych Ujęcie wileńskiego oszusta „agronoma”

Na terenie gm. kudelskiej zatrzymany został niejaki Andrzej Milczenko, pochodzący z Wilna, podający się za agronoma.

Jak się okazało Milczenko nie jest żadnym agronomem, lecz zwy-

łym oszustem. Milczenko usiłował wśród rolników założyć sezonowe ruchome biuro agronomiczne, przyczem już zbierał gotówkę od udziałowców. (h)

Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja śledcza, która wdrożyła dochodzenie. Z pierwiastkowego dochodzenia wynika, że w okolicy jest sporo chorego bydła, które rolnicy leczą prymitywnym sposobem, a mianowicie wódka.

Jedną z chorych krów zabito, a mięso odsprzedano robotnikom.

Wydział Opieki Społecznej przyszedł z materialną pomocą rodzinom poszkodowanych robotników (h)

## Dwie nowe szkoły powszechne

BRASŁAW. W związku z coraz większą liczbą dzieci w wieku szkolnym oraz wybudowaniem nowego budynku szkolnego w Brasławiu, z początkiem przyszłego roku szkolnego uruchomione zostają w Brasławiu dwie szkoły powszechne: pierwsza stopnia 3-go o 7 klasach i druga stopnia 2-go o 6 klasach. Wobec powyższego Brasław oraz okoliczne wsie zostały podzielone na dwa rejonu szkolne.

## OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którym w bież. m-cu wysłaliśmy przypomnienia, o ile nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 września 1936 roku.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z większymi rozporodzeniami w zachodniej połowie kraju, a z zanikającymi deszczami we wschodniej. Dość ciepło.

Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie. Skłonność do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych.

### Z MIASTA.

— **Pielgrzymka krakowska w Wilnie.** W ciągu ostatnich 2 dni bawiła w Wilnie, liczna pielgrzymka z Krakowa. Pielgrzymi złożyli hołd Najświętszej Matce Boskiej Ostrobramskiej, a następnie zwiedzili Kalwarię. W ciągu dnia wczorajszego, pielgrzymi zwiedzili świątynie wileńskie i zapoznali się z historycznymi zabytkami miasta. (h)

— **Wycieczki Młodzieży Katolickiej zwiedzają Wilno.** Wczoraj w Wilnie bawiła kilka wycieczek Młodzieży Katolickiej z województwa wileńskiego.

Młodzież zwiedziła miasto i zapoznała się szczegółowo z historycznymi zabytkami Wilna. (h)

— **Zydzki wciąż handlują w niedzielę.** W ciągu dnia wczorajszego sporządzono 7 protokołów za niedozwolony handel w niedzielę.

Protokoły sporządzone zostały w dzielnicy żydowskiej. (h)

— **Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.** W sobotę dnia 29 bm. w godz. od 8 do 12 w poł. w lokalu Funduszu Pracy przy ul. Subocz, odbędzie się rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych starających się o uzyskanie zasiłków pieniężnych spowodu utraty pracy.

Rejestracja od 8 do 12 rano obowiązująca będzie kobiety, zaś od 10 do 12 w poł. mężczyźni. (h)

— **Usuwanie małoletnich żebraków z ulic Wilna.** W ciągu ostatnich 2 dekad z terenu miasta usunięto 9 małoletnich żebraków, których skierowano do Izby Zatrzymań. Zaznaczyć należy, iż z chwilą objęcia służby przez policjantki w Wilnie, ilość wataśających się małoletnich żebraków uległa poważnemu zmniejszeniu się. (h)

— **1315 robotników zatrudnionych przy robotach miejskich.** Na robotach miejskich prowadzonych na terenie m. Wilna zatrudnionych jest 1315 robotników. Ilość ta będzie zatrudniona do końca bm. (h)

— **Pietyzm czy niechlujstwo.** Niesłychanie miły kwiatulek mogą oglądać przechodnie na zaułku św. Jerskim. Na rogowym domu Nr. 3 wisi tabliczka mająca wskazywać nazwę ulicy, w tym wypadku jednak naiwny któryby chciał odczytać napis musiałby umieć po rosyjsku. Poza to, aby trudniej było zgadnąć,

nazwa ulicy brzmi (dosłownie) „Antokolskaja”. O duzo rzeczy można było nasz magistrat posadzać, ale o taką figlarność nigdy. (s)

### SPRAWY WOJSKOWE.

— **Po powrocie z ćwiczeń rezerwista musi być przyjęty do pracy.** Wobec licznych wypadków nieprzyjęcia do pracy rezerwistów po powrocie z ćwiczeń wojskowych, władze administracyjne w porozumieniu z Inspektorem Pracy zarządziły szczegółową kontrolę zakładów pracy.

Według obowiązujących przepisów, rezerwiści, po powrocie z ćwiczeń, muszą być bezwzględnie przyjęci spowrotem do pracy na te same stanowiska, jakie zajmowali przed powołaniem na ćwiczenia.

Pracodawcy, którzy powołanych na ćwiczenia pracow. nie przyjmą, lub też wyznaczą im gorsze stanowiska, będą pociągani do odpowiedzialności. (h)

— **Pobór rocznika 1915.** Dowiadujemy się, iż I turnus poborowych rocznika 1915 wcielony zostanie do szeregów w październiku rb. (h)

### SPRAWY ROLNE.

— **Zakończenie okresu egzekucyjnego dla rolników.** Zakończony został 6 tygodniowy okres egzekucyjny dla rolników. W okresie tym wstrzymane były wszelkie egzekucje na wsi.

W związku z tem, z dniem 24 bm, egzekucje na terenie województwa wileńskiego zostają wznowione. (h)

### RÓŻNE.

— **Na co wolno polować we wrześniu?** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju, we wrześniu rb. przypada czas ochrony na następującą zwierzęcą i ptactwo:

Łosie-byłki, łosie-samice i cielęta, danielerogacze, jelenie i danielanie i cielęta, samy-kozy i kozięta, niedźwiedzie, rysie, żbiki, kuny lesne, norki, wiewiórki, zajęce-szaraki, zajęce-bielaki, guszcze-koguty, cietrzewie-kury (woj. wileńskie i nowogródzkie od 15 września), bażanty-koguty, bażanty-kury, dzikie indyki-samice, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki, bobki, koczice, świstki i puhacze (woj. wileńskie do 15 września). (h)

### WYPADKI.

— **Spadła ze strychu.** Podczas schodzenia ze schodów spadła ze strychu 56 letnia Aniela Markowska (Trakt Batorego) odnosząc dotkliwie obrażenia głowy i zwichnięcie prawej ręki. (h)

— **Zatrucie się denaturatem.** Skutkiem nadmiernego użycia denaturatu uległ zatruciu się 47 letni włóczęga Adam Pietkiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrutemu udzielono pomocy lekarskiej. (h)

# CASINO | Dziś Nowy sukces! Wspaniała WIEDEŃSKA operetka

# Cały Paryż śpiewa

Rez. słynnego KAROLA LAMACZA. Udział najsłynniejszych artystów wiedeńskich: LEO SLEZAKA, Eichbergera i in. Tańce. Humor. Śpiew. Nad program: Kolorowy dodatek p. t.: „Urwis Pietrek i najnowsze aktualja. Uprasza się o przybycie na pocz. seans. punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10.

## HELIOS Najpiękniejszy dramat osnuty na tle znakomitej powieści Warwika Dupinga, która osiągnęła rekord popytu na całym świecie

# Kapitan Sorrelle i syn

w rol. gł. H. B. WARNER

Nad prog. Tyg. P.A.T. i dodatek kolorowy. Pocz. seansów od godz. 4-ej

# SENI

## NOCY LETNIEJ

wg. SZEKSPIRA. Real, Maxa Reinhardta Muz. Mendelssohna  
Dziś pocz. seans.: punktualnie 4.30, 7.10, 10.00

## ŚWIATOWID

Mickiewicz 9

# „Dwie Joasie”

W rekordowej obsadzie: J. Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Banita, M. Znicz i AL. Zelwerowicz. Humor! Skrzępy się dowcip! Muzyka! Melodyjne piosenki. Nad program atrakcje. Uwaga! Sala dobrze wentylowana

**Zegarek jeśli dobry —**  
to kupiony w firmie  
**W. JUREWICZ**  
(Mistrz Firmy P. BURE)  
Wilno, Mickiewicza 4  
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
Wszelka naprawa

**Teraz czas**  
sadzić truskawki i byliny, poleca w wielkim wyborze  
**OGRODNICTWO W. WELER**  
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 1057  
Cenniki wysyła bezpłatnie.  
Nadeszły świeże nasiona cyklamena

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiecczyni i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10—12 rano na Zarzeczcu 5/2.  
Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

**DO SPRZEDANIA:**  
2 łóżka na kanadyjskich siatkach z wlosianymi materacami; łóżko żelazne; półbuciki na obcasach; buciki sportowe; aksamiitny wyszywany gorsecik do kostjumów; wieszadło dębowe; kufer-skrzynia; automatyczna maszyna do lodów; stalugi. Królewska 7 m. 7. Ogł. codziennie od 1-ej do 3-ej 33—4

**JAMNIKI**  
rasowe, młode tania sprzedam. Mostowa 15 m. 8.

**MIESZKANIA I POKOJE**

**PRZYJMĘ**  
uczni na mieszkanie i całkowite utrzymanie, opieka solidna. Zamkowa 14 m. 1. 420

**Przyjmę**  
kilku uczni z pełnym utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaułek 8 m. 4.

**Pokój**  
o 2 oknach, suchy, słoneczny, ze wszystkimi wygodami i nie krepującym wejściem, przy ul. Mickiewicza 22—12 (gdzie Zielony Sztral) II piętro. Można oglądać od 2 do 4 codziennie. 1281

**Mieszkanie**  
6 pokojowe, wszelkie wygody, 2 piętro balkon. MIESZKANIE 3 pokojowe na mansardach z wygodami do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9. 1284

**Domek**  
nowy, murowany, 200 s. ziemi, młody sad, miejscowość ładna — sprzedam. Adres w adm. „Dz. Wil.”

**PRACA ZAOFIAROW.**

**Służąca**  
do lat 30 do wszystkich z dobrym gotowaniem potrzebna. — Zgłaszać się tylko ze świadectwami. Zamkowa 20 m. 3. 1283-2

**PRACA POSZUKIW.**

**POSZUKUJĘ**  
pracy w rolnictwie jako ekonom, rządcą, lub ogrodnik, posiadam praktykę rolniczą, znam się na ogrodnictwie i pszczołarstwie. Dobre świadectwa. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „rolnika”.

**SZUKAM**  
pracy ekspedientki w księgarni lub sklepie piśmiennym, posiadam praktykę, zgodzę się na skromne warunki. Lask. oferty do adm. „Dz. Wil.”, także adres. 52—3

**Zarządzający**  
poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy i wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

**RÓŻNE**

**PRAWDZIWIE**  
biedny, lecz zacny, uciążliwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventriculi) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoż na lekarstwo. A. Bożycko, zał. Jeruzalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dz. Wil.”

**POMÓŻMY BLIŹNIM**

**DWOJE DZIECI,**  
starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, a im wyzdrowię. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Administracji „Dz. Wil.”

**O LITOŚĆ, POMOC**  
i radę woła nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dochu, chleba i stałej opieki. Rzuci ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nieświadomego”.

**Z POMOCĄ!**  
Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29—3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłotow. św. Wincentego à Paulo), a nie mogę same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o laskawą składkę ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupon maszynny do zycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego.

**Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim”**

## Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienia komedji „Nauczycielka” — Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. nastrojowa komedja D. Niccoddiego „Nauczycielka” w premierowej obsadzie zespołu, z pp. Wieczorkowską i Mroźewskim w rolach głównych, w reżyserji dyr. Szpakiewicz. Ceny miejsc znizone.

## Za kotar studio.

Audycje radiowe transmitowane ze studja na Wystawie  
Dn. 24 b. m. rozgłoszenie Polskiego Radja transmitują program audycy od godz. 19.00 do 20.00 ze studja radiowego na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. O godz. 19.00 nadana będzie audycja literacko-muzyczna „Dożynki strzeleckie” w opracowaniu Jana Piotrowskiego. Dzieki temu zgromadzona na Wystawie publiczność będzie mogła usłyszeć z kulis Teatru Wyobraźni. O godz. 19.30 rozpocznie się koncert w wykonaniu Tria Polskiego Radja oraz znanych naszych śpiewaków, Zofji Fabry i tenora, Wiktora Bregy. W programie koncertu utwory popularne i pieśni.  
W sercu Macedonji — feljton radiowy Macedonja — to kraj przypominający nam przedewszystkiem historję starożytną. Mniej natomiast znany z współczesnej turystyki. A jest to kraj przepiękny, o bogatej przyrodzie i niezliczonych wspaniałych zabytkach architektury. To też warto posłuchać co opowie o nim w swym feljtonie p. t. „W sercu Macedonji” Marja Zawadzka. Feljton oparty na osobistych wrażeniach autorki z podróży nadany będzie dn. 24 b. m. o godz. 18.00.

## Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 24 sierpnia.  
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzieńnik poranny; Informacje; 7.40 Muzyka; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Skrzynka rolnicza; 1.213 Dziennik południowy; 12.23 Z oper komicznych (płyty); 15.39 Codzienny odc. pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch stałków; 15.45 W co się będziemy bawili? 16.00 Koncert popularny; 16.45 O grzybach jadalnych i trujących, pogadanka; 17.00 Wesele Alitynki; audycja z życia Karaimów na Wileńszczyźnie; 17.25 Muzyka; 17.35 Recital fort. Zofji Czarnockiej-Kallerowej; 17.50 Odpocznitek zorganizowany, pogadanka; 18.00 Z litewskich spraw aktualnych; 18.10 Edward Grieg — Sonata op. 8; 18.30 Pogadanka radiotechniczna; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Koncert w wyk. tria, Z. Fabry i W. Bregy; 20.30 Skrzynka ogólna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Nasza marynarka gra; 21.45 Wiad. sport. 22.00 Koncert rozrywkowy z Wilna, wyk. ork. kam. dyr. Albert Katz i Helena Dall (śpiew); 22.55 Ost. wiad. dzien. radj.



Francuski lotnik, Georges Detré, osiągnął na aeroplanie wysokość 14.833 m.

## DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

**LUDWIK WOHL.**  
**Belawan**  
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA  
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.  
Musiał przejść obok stolika, przy którym siedział mały Holender. Ten uklonił się lekko i zapytał młodocianym, jeszcze nieustalonym głosem.  
— Czy nie zechce pan się napić ze mną, mijnheer?  
— Pan sobie życzy? Nie rozumiem — odpowiedział Ossowski po angielsku.  
Młodzieniec powtórzył zaproszenie w tejsze mowie.  
Każdy, kto żył, lub tylko zwiędził kraje podzwrotnikowe, zna zasadę, uchodzącą w teorii za podstawową: należy za wszelką cenę uniknąć alkoholu, i drugą, niemniej ważną: w takich wypadkach nie wolno odmawiać, bo to się równa ciężkiej obrazie.  
Wprawdzie nie był to nawet bar, lecz podrzędna knajpa portowa dla tubylców, z gospodarzem, któremu źle patrzyło z oczu i z galerji typów, jakby żywcem wyjętych z albumu policyjnego. Ale mały Holender już się podniósł nie bez trudności i jeszcze raz skłonił się uprzejmie.  
Stał z jasnym szczerym uśmie-

chem na okrągłej dziecinnej twarzy, opierając się jedną ręką o blat stołu dla utrzymania równowagi.  
— Chętnie — odpowiedział Ossowski, też się skłonił i usiadł.  
W tej sytuacji to jest najlepsze wyjście — pomyślał.  
Porozmawiali trochę.  
Malarz nie spuszczał oczu z drzwi do pokoju zajętego przez „zamknięte towarzystwo”, choć nie miał nadziei, że woźnica doktora Boskoopa wyjdzie tą drogą.  
Młodzieniec uśmiechnął się z zadowoleniem, podnosząc na Ossowskiego jasnoblęskie oczy.  
Potem zawałof do gospodarza:  
— Hej tam!... Dwie whisky, le-kass! Podwojnie!  
— Chcę mi zaimponować — pomyślał rozbawiony malarz. Mały Holender robił to z młodzieńczą werwą, choć się silił wyraźnie na powagę dojrzałego mężczyzny.  
Spotykałem takie typy wśród Anglików — snuł Ossowski swoje spostrzeżenia: — Sądziłem, że to jest ich wyłączną cechą.  
— Widział pan mój okręt? — zapytał młodzieniec z rozmyslną nie-dbałością.  
— Pański okręt?  
— Tak... „Ulrecht”.  
— Widziałem, oczywiście.  
Jego okręt...?  
— Piękna szubczka, prawda? Sześć dział dziesięciocentymetrowych. Dwanaście siedmiofuntowych. Dwie rury torpedowe. Trzynaście pięćdziesięciu ludzi załogi, osiemnastu oficerów, trzech podchorążych. Pańskie zdrowie!  
— Pańskie zdrowie! — odpowiedział poważnie Ossowski.  
— Jednym z tych trzech jestem ja — wyjaśnił młodzieniec: — Dziś mam dzień wolny od służby. Nie-warto o tem mówić.  
Jednym haustem wypił swoją whisky.  
— Jeszcze dwie takie! rozkazał. Urzmięsz się, smarkacz, w sztok!  
— pomyślał Ossowski.  
— Chciałem trochę samotności i dlatego, uważa pan, nie poszedłem z kolegami, lecz tu wpadłem... Ale czuję się nieszczęśliwie wśród tej hołoty... Przepraszam bardzo, wolno zapytać, z kim mam przyjemność?  
— Dominik Ossowski, malarz.  
— A... a jakiej narodowości, proszę pana?  
— Polak.  
Młodzieniec z zadowoleniem skiniął głową:

— Polak i malarz?... Doskonale! — oświadczył: — Wie pan, ja też się zajmowałem rysunkami. Nawet bardzo lubiłem, ale za to, wyrzucili mnie ze szkoły, bo robiłem, oczywiście, same karykatury... Dawne lata!... — westchnął komicznie: — Teraz wspominam je czasem z wielką przyjemnością... Wie pan, różne figle młodzieńcze...  
Zalał się dokumentnie! — pomyślał Ossowski: — Ale jest przeza-bawny i ogromnie miły.  
— Dlaczego szukał pan samotności? — zapytał: — Przepraszam, może to jest niedyskretne?  
— O, nie!... Człowiek jest nieraz tak usposobiony, że unika towarzysztwa... Czy panu to nigdy się nie zdarzyło?... Zresztą każdemu się zdarza patrzeć ciągle na te same twarze. Naprzykład Steen ponucznik artylerji. Bardzo porządny chłop ale miewa często ironiczny wyraz twarzy... ja tak nie mogę. Wogóle uważam ironję za cechę ludzi ograniczonych... Nie sądzi pan? Człowiek się chwytą tego... niebardzo godziwego środka, gdy w inny sposób nie może sobie poradzić z drugim. Ja tak nie mogę... Niech pan powie szczerze, czy pan dostrzegł we mnie choć trochę ironji?  
— Nie! — odpowiedział Ossowski, marszcząc czoło dla nadania swoim słowom większej powagi: — Pan nie robi wrażenia człowieka

ograniczonego.  
— Dziękuję... to jest, widzi pan, przyjemnie mi, że spotkałem człowieka, który się poznał na mnie od razu... O czem to mówiliśmy? — sięgnął bwicie: — Ach, tak! Więc twierdzę, że samotność jest często koniecznością... dla mnie przynajmniej. Może szukam jej dlatego, że sam jestem zanadto samotny... Rozumie pan?  
Ossowski skinął głową:  
— Rozumiem.  
— Dobrze, ale dlaczego pan nie pije? Trzeba pić, bo to najlepsze lekarstwo na wszystko.  
Bajeczny smarkacz! — pomyślał Ossowski.  
Młodzieniec się odwrócił raptem i zawałof buńczucznie:  
— Jeszcze dwie podwojnie! Le-kass! Vite! Avanti! Go on!  
Za ladą zakolysał się gwałtownie olbrzymi brzuch Hooffa.  
— Czy nie uważa pan, że to będzie trochę za dużo? — zapytał malarz łagodnie: — Idzie już trzecia kolejka podwojnych, a przed mojem przyjściem pan też nie próżnował prawdopodobnie.  
— Sześć dziesięciocentymetrowych — rzekł młodzieniec ostro — i dziesięć siedmiofuntowych... Pije za każde działo „Utrecthu”. Chciałbym zobaczyć takiego, co ośmieli się odmówić i nie napije się ze mną! — dokończył groźnie. (C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 7 gr. 50, kwartalna zł. 21 gr. 50, roczna zł. 66 gr. 50, zagranicą zł. 66 gr. 50. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.